Nr. 60. Kraków, 12 Marca — Środa. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

... Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[w Pań]stwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
[w Państwie] Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
[w Rosyi, ...] Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i] w należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco [do Administracyi] Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 11 marca.

Przegląd Polityczny.

Niedawno jeden z naszych korespondentów wiedeńskich omawiał z wyższego stanowiska politycznego zwrot, jaki nastąpił w stosunku Niemiec do Rosyi, a tem samem w całej sytuacyi europejskiej. Jako jeden z symptomatów nieprzyjemnych konsekwencyj zbliżenia się Rosyi do Niemiec, podniesiono tam także i tę okoliczność, iż obecnie cała szczwalnia ks. Bismarka obudziła się i wyruszyła przeciw Polakom. Korespondent powołał się w tej mierze na świeże artykuły w *Nordd. Allg. Ztg*, tudzież w *National Ztg*, spieszące z „szlachetną dla Polaków radą,“ aby teraz na długi czas zrzekli się „snów swoich.“ Obecnie znalazł się nowy opiekun Słowian austryackich, a w szczególności Polaków. Jest nim berlińska *Post*, która w nadesłanym jej z Wiednia liście, omawiającym z okazyi niemieckiej mowy tronowej wewnętrzne stosunki stronnictw austryackich, zachęca Polaków do tego, aby się z istniejącym stanem pogodzili i przeciw spełnionym faktom nie walczyli bronią intryg i podejrzeń. Najwybitniejszy ustęp owej korespondencyi, z centralistycznego, jak się zdaje, pochodzącej źródła, brzmi:

„Niemcy austryaccy chcieliby wmówić w siebie, że, ponieważ polityka narodowościowa powstała z chęci pozyskania sobie Słowian na przypadek wojny z Rosyą, dziś kiedy się na stały pokój z tem państwem zaniosło, potrzeba ta ustała i powinienby *status quo ante* być przywróconym.“ „Tak jednak nie jest, mówi dalej korespondent wiedeński; centralistów odsunięto od rządu, bo stawiali trudności w polityce zewnętrznej, Słowianie zaś skłonniejsi się okazują do jej popierania. Pozostanie więc wszystko, co dotąd zaprowadzonem zostało.

„Jeżeli chcemy mówić o wpływie nowo-stworzonej zewnętrznej sytuacyi na nasze wewnętrzne stosunki, to należy stwierdzić, że era spekulacyi wewnętrznych stronnictw na potrzeby zewnętrznej polityki została zamkniętą. Chwila ta w konsekwencyach swoich oznacza konieczność zakończenia naszych narodowościowych walk. Zewnętrzna sytuacya jest tego rodzaju, że zarówno Słowianie, jak Niemcy w Austryi z niej zadowoleni być mogą. Jeżeli Niemcy muszą się cieszyć z zabezpieczonego nadal istnienia austryacko-niemieckich stosunków, to Słowianie mają wszelkie powody być również zadowolonymi z ukształtowania się naszych stosunków do Rosyi. I jeżeli może Polacy i Czesi nie podzielają w tej mierze jednakowych zapatrywań, to jednak prędzej, czy później i w polskim obozie będą się musieli pogodzić z tym stanem rzeczy, a to tem więcej, gdy się w tym obozie przekonać musiano, jak bezowocną to jest rzeczą, intrygami i podejrzeniami walczyć przeciw spełnionym faktom.“

W Izbie deputowanych toczy się dalej jeneralna debata nad preliminarzem budżetu. Wczoraj oprócz ministra Pražaka, przemawiali z lewicy deputowani Plener i Menger, a z prawicy hr. Dzieduszycki. Poniżej podajemy sprawozdanie z posiedzenia Izby. Zdaje się, że dziś po przemówieniu Gregra będzie debata jeneralna zamkniętą i nastąpi wybór jeneralnych mowców. Na jeneralnego mowcę prawicy, dezygnowany został dep. Mattusch. Spodziewają się także, że dziś zabierze głos minister Dunajewski.

Ze względu na żywo rozwijającą się w Węgrzech akcyą wyborczą, interesują się Koła polityczne przedewszystkiem kwestyą, jak długo potrwa jeszcze działalność sejmu. Niektórzy przypuszczają, że zamknięcie sesyi nastąpi przed Wielkanocą. Tymczasem dzisiejsza *Polit. Corr.* zaznacza, iż sejm również i po Wielkiejnocy koniecznie się zbierze, gdyż jeszcze wiele projektów ustawodawczych ma być załatwionych. Do tych należy przedewszystkiem ustawa przemysłowa. Decydujące koła zajmują się również obecnie planem przeprowadzenia reformy Izby magnatów jeszcze w tej sesyi. Rząd nie zdecydował się jeszcze stanowczo w tej mierze, i bada obecnie opinię wpływowych w Izbie wyższej osobistości, a jeżeli okoliczności okażą się po temu pomyślne, natenczas przedłoży odnośny projekt sejmowi.

W przyszłym tygodniu ma być parlamentowi niemieckiemu przedłożoną ustawa o socyalistach. Ponieważ wiadomem już jest, że zjednoczona lewica głosować będzie przeciw przedłużeniu małego stanu oblężenia, a w łonie reszty stronnictw panuje względem użyteczności tej ustawy zdanie podzielone, łatwo wydarzyć się może, że parlament rozwiązanym zostanie. W Berlinie spodziewają się rozwiązania parlamentu tem bardziej, ponieważ mało jest widoku, aby przedłożone przez rząd ustawy, skutkiem nieporozumień, jakie między rządem a różnemi stronnictwa istnieją, przyjętemi zostały. Rząd więc zamiast ponosić klęski w innych sprawach, wolał będzie zapewne wziąść odrzucenie wniosku swego względem socyalistów za powód do rozwiązania parlamentu.

Temps ogłasza już cyfry budżetu francuskiego na r. 1885. Dochody wynoszą 3.048 544.744 franków, wydatki zwyczajne 3 048,544 744 franków, ale za to nadzwyczajne wydatki na wojsko, marynarkę i roboty publiczne wynoszą 208,121.818 fr., na które niema pokrycia w dochodach zwyczajnych. Ogłoszeniem tych cyfr chce rząd przekonać Izbę, że na żądane uposażenie szkół, celem wyparcia nauczycieli do różnych kongregacyj duchownych należących, niema funduszów, i dlatego dotacya ta, której żąda komisya szkolna, udzieloną być nie może.

W Hiszpanii postanowiła Rada ministrów nowe wybory do Kortezów rozpisać na dzień 27 kwietnia r. b.

Ruskij Kuryer donosi za rzecz pewną, że zawieszone na pewien czas rokowania między rządem rosyjskim a Watykanem znów wznowionemi zostały.

Starszy prokurator Synodu prawosławnego Pobiedonoscew w tych dniach ciężko zaniemógł. Biuletyny donoszą, że jest chory na dość ostrą gorączkę zapalną.

T. z. „Senat rządzący“ w Petersburgu w dniu 3 marca obchodził uroczyście 173 rocznicę swego istnienia, jako instytucya. ustanowiona jeszcze przez Piotra W. w r. 1711.

Jenerał Czerniajew, który — jak wiadomo — był jenerał-gubernatorem Turkestanu, a teraz dostał dymisyę, osłodzoną przydzieleniem do Rady wojennej w charakterze jej członka, nie chcąc objąć tego nowego urzędu, podał prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

Ministerstwo sprawiedliwości rozpoczęło pracę nad ułożeniem nowej ustawy dla Instytucyi sędziów przysięgłych. Ustawa ta w bieżącym jeszcze miesiącu ma być przedłożoną do zatwierdzenia Rady państwa, a ma ona zmienić pod wielu względami dzisiejsze prawa i przywileje sędziów przysięgłych w Rosyi, pozostawiając im szerokie pole do zbyt łatwego uniewinniania oskarżonych.

Goniec urzędowy zapewnia, że pogłoska, jakoby poseł rosyjski w Konstantynopolu Nelidow zostanie odwołanym, a na miejsce jego otrzyma nominacyę Zinowijew, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 10 marca.

⊙ *Welche Wendung* trzeba zawołać, czytając drugi artykuł *Pester Lloyda* o nowej konstelacyi politycznej w środkowej Europie. Artykuł ten wręcz jest przeciwny poprzedniemu, którego osnowę rozbierałem. Po upływie 48 godzin ten sam organ węgierski nietylko nie obawia się zmian, ale nie widzi żadnej zmiany, owszem zgodnie z urzędowemi informacyami wiedeńskiemi i włoskiemi, cieszy się wzmocnieniem ligi pokojowej. Sprzeczność tę łatwo wytłumaczyć. P. Tisza, zgodnie z pierwszym artykułem *Pester Lloyda* oznajmił, że niema gwarancyi trwałości pokoju. Oznajmienie to wywołało interpelacyę ze strony opozycyi, ze strony skrajnego stronnictwa niepodległości. Trzeba więc nawrócić, opinię uspokoić, gdyż inaczej trudnoby zaprzeczyć, że się coś stało nie po myśli dyplomacyi austryackiej, a szczegółowo nie po myśli rządu węgierskiego. Taki wniosek, byłoby to woda na młyn opozycyi. Więc *Pester Lloyd* nawrócił. Niemniej ludzie najkompetentniejsi uważają sytuacyę za równie prostą, oczywistą, jak i niepomyślną.

Zawierając podwójne przymierze, miał ks. Bismark na celu zapewnienie pokoju. Prawda, lecz do tego celu nie potrzebował koniecznie Austro-Węgier; dobre porozumienie z Rosyą również mu tę pewność dawało. W podwójnem przymierzu tkwiły zatem i inne cele. Zresztą Austro-Węgry zyskiwały na niem bardzo wiele, na zewnątrz i na wewnątrz. Cóż natomiast zyskiwały Niemcy? wprost nie; w perspektywie chyba były dalsze plany. Jakie to były plany, czy korzyści z wojny między Austryą i Rosyą, czy unia cłowa z Austryą, czy inne — to w każdym razie jest widocznem, że ks. Bismark uznał, że podwójne przymierze, takie, jakie było, do urzeczywistnienia tych planów go nie zbliża — a nie pozwala mu na innych drogach, innych szukać korzyści. Więc rzecz prosta, że kiedy termin upłynięcia podwójnego przymierza się zbliża, kanclerz niemiecki dokonał zwrotu, który mu nastręcza korzyści, albo przynajmniej daje mu stanowisko jeszcze wygodniejsze. Z Austro-Węgrami nie zerwie, nie miałoby to celu i niema potrzeby; ale przez porozumienie z Rosyą nastąpiło *Verschiebung*. Stanowisko Austro-Węgier stało się mniej wygodnem i mniej znaczącem — więc i położenie państwa mniej bezpiecznem. Nie jest wreszcie wykluczonym wniosek, że, jak to już pisałem, zwrot dokonany ma być fazą przejściową, że może nastąpić restytucya — ale na nowych, przez kanclerza niemieckiego dyktowanych warunkach.

Wszystko przemawia za tem, że takie trzeźwe ocenienie sytuacyi odpowiada jedynie faktycznemu stanowi rzeczy. Nie dziwnego, że w Wiedniu niewesoło, choć pozory inaczej zdają się świadczyć. Do przyjemnego położenia nie przyczynia się też pewne naprężenie między Kołem polskiem, a rządem.

Jakiekolwiek są przyczyny naprężenia, to w każdym razie nie jest to wcale budującym widokiem, że sprawy, które powinny pozostać *pro foro interno*, bywają zawsze po dziennikach wiedeńskich rozwlekane. *Cui bono?*

Londyn 7 marca.

Dziś odbyła się Rada gabinetowa. Zajmowano się na niej szczególnie operacyami wojskowemi w wschodnim Sudanie, i jest powód mniemania, że jen. Graham otrzymał rozkaz opuszczenia Tokkaru, jeżeli opuszczenie to nie narazi bezpieczeństwa miejsc obwarowanych nad morzem Czerwonem, które rząd angielski postanowił utrzymać. W liczbie tej jest Suakim, dokąd jen. Graham wrócił. Jeżeli Osman Digna nie każe zatrąbić do odwrotu, zostanie z pewnością zaatakowanym. Jenerał Graham zawezwie go, aby przestał zagrażać miastu i rozpuścił wojsko, oraz pozostawił wolną drogę do Berberu. W razie odmowy, spadnie odpowiedzialność na Osmana Dignę za to co się stanie.

Położenie polepszyło się w Chartum. Rząd otrzymał dziś wiadomość uważaną za bardzo zadawalającą, która zadaje kłam alarmującym pogłoskom, rozpuszczonym w końcu zeszłego tygodnia. Rząd ufa polityce Gordona, jakiej się tenże trzyma według danych mu wskazówek i nie da się pchnąć do zdobycia Sudanu. Wbrew krzykom, jakie ztąd powstaną, zostanie Chartum ewakuowane. Zdaje się również, że Gladston nie da posłuchu świeżo przez Gordona podsuniętej propozycyi postawienia Zobehra baszy na czele spraw i stolicy Indii.

Ogłoszenie tekstu billu o swobodzie wyborczej nie osłabiło pierwszego wrażenia. W kwestyach tak ważnych zdarza się nieraz, że za drugiem czytaniem występuje nowa, niespodziewana opozycya. Naturalnie że torysi wystąpią z opozycyą podczas drugiego czytania, co już lord John Manners wczoraj zapowiedział; pytanie jednak, czy torysi znajdą u innych stronnictw dostateczne poparcie. Dotąd wydaje się to niepodobnem. Tekst billu utwierdził Parnellitów w zamiarze wotowania nań; zamiar ten może się jednak zmienić. Goschen, Forster i inni ze stronnictwa liberalnego, bardzo są rozdrażnieni obietnicą Gladstona, że nie nie zostanie zmienionem w dotychczasowej reprezentacyi Irlandyi liczącej 103 miejsc w parlamencie. Chcieliby oni, aby liczba ta nie przekraczała 83 krzeseł i aby faworyzowano ludność Ulster wierną rządowi. Gdyby plan ten przeszedł, Parnellici głosowaliby przeciw niemu.

Być może, że rząd nie zechce podczas drugiego czytania billu o swobodzie wyborczej objawić swego zamiaru co do nowego podziału krzeseł. Naraziłby on się na to, że wielu deputowanych, którzyby byli zagrożeni utratą krzesła, stali się jego przeciwnikami. Czyniąc więc, o ile można, zadość Goschenowi i jego przyjaciołom, Gladston ograniczy się na nieuchwytnych wyjaśnieniach. Goschen nie może zresztą głosować przeciw billowi. Ze swej strony Forster nie stanie po stronie torysów, jakkolwiek twarde przeszedł doświadczenie w Irlandyi, jako jeneralny sekretarz, aby nie pragnąć poskromienia stronnictwa Parnellitów. Zaprawdę trudno znaleźć liberała, któryby się sprzeciwiał billowi. Nie można przeto wątpić, że bill zawotowany zostanie znaczną większością.

W Izbie lordów torysi, którzy liczyli na rozpadnięcie się stronnictwa liberalnego przygnębieni są niemiłą perspektywą. Mogliby oni odrzucić projekt ustawy, którąby w Izbie gmin przeszła słabą większością, lecz wobec prawdopodobnej większości 100 głosów, uczynić tego nie mogą.

Rozprawy rozpoczną się w Izbie niższej dnia 20 b. m. i toczyć się będą prawdopodobnie 25, 27 i 31 marca.

W dniu ostatnim odbędzie się wotowanie, które będzie pamiętnem w annalach parlamentarnych.

Najwięcej zajmującą kwestyą, odnoszącą się do billu o swobodzie wyborczej, która podniesioną będzie podczas dyskusyi jest prawo upoważniające kobiety do wotowania. Projekt Gladstona nie dotyka tego punktu, lecz od wielu już lat trwa żywa agitacya pod tym względem po obu stronach Izby i wielka liczba deputowanych sprzyja domaganiom się kobiet. — Głosują one już na wszystkich wyborach miejscowych. Jeżeli rząd nie zwróci na to szczególnej baczności — może w tym punkcie doznać porażki. — Sądzą, że rząd nie okaże się nieprzyjaznym tej myśli, jeżeli otrzyma większość.

Bill o swobodzie wyborczej i sprawy Egiptu tak wyczerpują powszechną uwagę, że mało tu mówią o aneksyi Merwu przez Rosyę. Dowiaduję się w *Foreign Office*, że za pierwszą zachcianką Rosyi posunięcia się za Merw, silny korpus anglo-indyjski rzucony zostanie do Candahar. Ruch ten ułatwiony zostanie zadecydowanem obecnie przedłużeniem kolei żelaznej do Quettah. Tymczasem pp. Gladstone i Giers wymieniają między sobą korespondencye, aby ustanowić granicę wpływu obu narodów w Azyi centralnej. Pani Nowikow, która pisała o tym przedmiocie w *Pall Mall Gazette*, twierdzi, że Rosya oświadczyła już, iż Afganistan pozostanie poza sferą jej działań, i że p. Giers będzie wiernym temu oświadczeniu. Na nieszczęście w punkcie tym panuje tu powszechny skeptycyzm.

Minister handlu zamianował oficyała departamentu rachunkowego Namiestnictwa, Tomasza Czerwińskiego, rewidentem; praktykanta departamentu rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu, Stanisława Baczyńskiego, asystentem, a praktykanta pocztowego, Henryka Nunberga, praktykantem; wszystkich dla departamentu rachunkowego dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Ministerstwo rolnictwa zamianowało kalkulanta rachunkowego przy lwowskiej dyrekcyi, Stanisława Pobóg Zarzeckiego, praktykantem rachunkowym.

Rada państwa.

Wiedeń 10 marca.

340 Posiedzenie Izby dep. Rady państwa.

Prezydent Dr Smolka.

Na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie z wyjątkiem hr. Welsersheimba.

W dalszym ciągu debaty budżetowej zabrał głos minister bar. Pražak w odpowiedzi na uwagi Carnerego, tudzież na interpelacyę wystosowaną do całego ministerstwa w sprawie użytego przez bar. Pražaka wyrażenia „prawo państwowe.“ Minister dziwi się, iż słowa jego wypowiedziane w dyskusyi językowej, w których ostrzegał przed podziałem Czech, powołując się na prawo państwowe i tysiącletnie dzieje Czech, można było tak błędnie tłómaczyć. Naturalnie, nie miał on na myśli innego prawa państwowego, tylko ustawy zasadnicze. Powód, dla którego rząd na interpelacyę tę nie odpowiedział, leży w tem, że oświadczenie jednego ministra, a specyalnie to oświadczenie, nie powinno było być przedmiotem interpelacyi do całego ministerstwa, a to tem

Rewolucyonista w sztuce.

(1) I.

Mówiąc o operze, Voltaire miał się wyrazić: „*ne qui est trop sot pour être dit, on le chante.*“ Dzisiaj Wagner przewrócił aksiomat; według niego: „gdzie słowo nie wystarcza do wyrażenia prawdy, musi mu przyjść w pomoc śpiew, muzyka.

Te dwa krańcowe zdania są jaskrawą ilustracyą odrębnych pojęć, które podzieliły świat muzykalny na dwa obozy. Jedni traktują muzykę jako sztukę niższą, zdolną oddać tylko pewne zmysłowe wrażenia bez głębszej treści; drudzy przeciwnie jako sztukę najszlachetniejszą, wyrażającą samą prawdę, bo treść wewnętrzną, duchową życia i wszechświata.

Natchnione dzieła Beethovena, Mozarta, Webera, usiłowania reformy opery Glücka, Spontiniego, obracały się w kole wyższych aspiracyj muzyki. Że Wagner dążył także do podniesienia poziomu muzyki ku najwyższym ideałom, nie potrzeba dodawać. Tylko Wagner poszedł dalej, niż jego poprzednicy i sięgnął po za granice ściśle artystyczne, inaczej nie byłby synem swego czasu.— Wiemy, że sztuka dziś wogóle traci charakter bezstronnego artyzmu: staje się afirmacyą narodowych lub społecznych potrzeb. Przez nią chcą się dźwigać narody upadłe, jak nasz; wszakże widzieliśmy niedawno, że obraz Matejki *Hołd pruski* uważano za demonstracyę polityczną — w sztuce szukają narody powstające hasła, jak n. p.: Włochy, których poeci i powieściopisarze wiedli do boju, i tryumf państw zaborczych, jakiem jest państwo niemieckie, nie będzie kompletny, póki nie znajdzie wyrazu w sztuce.

Tego wyrazu supremacyi niemieckiej podjęła się podobno muzyka; rewolucya Wagnerowska nie jest ściśle tylko muzykalną, nie ogranicza się na zreformowaniu opery, na rozszerzeniu melodyi, na zastąpieniu aryi „motywami“ i dawnego prostego akompaniamentu orkiestry symfonią instrumentalną na wielką skalę; rewolucya Wagnerowska chce być narodową, cywilizacyjną, wywiesza sztandar pierwszeństwa i regeneracyi Niemiec. Regeneracyi za pomocą reformy teatru i całej literatury dramatycznej; co mówię reformy? raczej zupełnego przeistoczenia przez zlanie muzyki z poezyą. Wagner chce przewrócić zasady wszystkich sztuk wogóle; zapatrzony w mglisty pierwowzór grecki, chce je złączyć w jednę wielką całość pod dachem nowożytnych Aten-Bayreuthu.

Rewolucya jego przez muzykę obejmuje wszystkie sztuki, aby dążyć do podniesienia ideałów narodowych, a przez to, do przywrócenia Niemcom pierwszego miejsca w historyi cywilizacyi. Zakres dość szeroki, i potężną musiała być organizacya człowieka, który sam jeden porwał się na to, na co trzeba czasu i nowych pokoleń, cały swój naród chciał pchnąć na nowe tory, od siebie rozpocząć nową erę sztuki, bodaj czy nie na sobie ją skończyć; jak Samson kolumną świątyni, tak on, sam jeden, chciał wstrząsnąć posadami całego artystycznego świata.

Taki rewolucyonista jedyny w swoim rodzaju zasługuje na to, aby go szersza publiczność zrozumiała i oceniła słusznie; w Niemczech, po stosach książek, broszur, artykułów uwielbiających lub nieprzychylnych, jużby nic nowego nie można dodać do charakterystyki Wagnera;— u nas mało się nim zajmowano już dlatego, że wogóle publiczność słabo się interesuje historyą muzyki i teatru, a po części dlatego, że żadna z naszych scen narodowych nie jest dość wielką, ani tak obsadzoną, aby dramata Wagnera módz w zupełności przedstawić; przytem książki, w których muzyk-poeta-estetyk rozwinął swoje teorye, nie są u nas czytane, może nawet mało kto wie o ich istnieniu. Przeciętna znajomość Wagnera ogranicza się więc u nas na kilku przestarzałych ogólnikach, które nas doszły z niemieckiego dziennikarstwa, jak n. p. te: że Wagner odrzuca całkowicie melodyę, że nie uznaje żadnej wielkości muzykalnej prócz siebie, że jego muzyka nie może być przystępną, bo ją pisał dla „przyszłości.“

—Że Rossini miał kiedyś na obiedzie podać sos bez ryby z dowcipną uwagą, że tak Wagner podaje swoję muzykę, sos bez potrawy, t. j. akompaniament bez melodyi itd.

W ostatnich latach, odkąd dramata Wagnerowskie zyskały coraz szersze obywatelstwo na scenach niemieckich, smak ogólny dojrzał, ale nie po za granicami Niemiec. Jeden z francuskich recenzentów n. p. przyznaje otwarcie, że w całej Francyi jest może dwóch, trzech prawdziwych znawców Wagnera — tak jeszcze sąd o nim nie jest wyrobiony. — Tem trudniej o nim mówić; ktoby chciał sądzić bezstronnie, musiałby wprzód odrzucić cały kram ogólników, całą Wagnerowską legendę, która utworzyła się koło nazwiska wielkiego człowieka, i zasłania nam prawdziwy jego obraz. Przedewszystkiem należałoby wspomnieć, jakiemi drogami doszły nas fałszywe i powierzchowne zdania o nim, bo najłatwiej pozbyć się przesądów, gdy wiemy, co je wytworzyło.

Wagnera zepsuli nam nieprzyjaciele jego i przyjaciele. Nieprzyjaciół miał mnóstwo, jak każdy nowator śmiały i bezwzględny, a przytem człowiek pyszny do najwyższej śmieszności. Ale specyalnie zarobił sobie na nieprzejednaną zawiść jednej koteryi muzykalnego świata; gwałtownem wystąpieniem nietylko na uznane powagi, ale na całą klasę, uważaną dotąd za artystycznie uzdolnioną.

W pierwszej epoce swej twórczości, wkrótce po napisaniu „Lohengrina“, wydał piorunujący artykuł pod tytułem: „Żydostwo w muzyce“, wymierzony więcej jeszcze niż na Mendelssohna i Meyerbeera, na cały świat semicki w ogóle, który odsądził od możności tworzenia prawdziwie wielkiej i zdrowo rozwijającej się muzyki.

Jako powód podał wyjątkowe stanowisko żydów, żyjących wśród obcych i tylko przyswojonych im społeczeństw, przeto brak tradycyi, na którejby się kompozytor żydowski mógł opierać; rytmy i melismy jego synagogi nie mogą mu wystarczyć, a ducha niemieckiej oryginalno-ludowej muzyki zrozumieć nie może, bo mu jest zbyt obcy. A tylko ten artysta może być prawdziwie wielkim, który się opiera na szerokim narodowym lub społecznym gruncie.

Ten masakrujący, bezwzględny i stronniczy artykuł, napisany nie piórem lecz młotem, musiał obrócić przeciw autorowi serca całego Izraela, w którego ręku przeważnie spoczywa prasa. Niechęć odbiła się w dziennikach nietylko niemieckich, ale paryskich i londyńskich. Przeszło 170 broszur miało się posypać w odpowiedzi na rozprawę Wagnera. „Lohengrin,“ stanowiący przecież epokę w historyi opery, nie doczekał się więcej pochwalnych recenzyj, nad dwa, wyraźnie tylko dwa artykuły dziennikarskie.

Tej krucyacie żydowskiej przeciw Wagnerowi trzeba przypisać niejeden sąd powierzchowny, błędny, a który się przyjął powszechnie. Przeciętny czytelnik wyrabia sobie zdanie o rzeczy z fejletonu; najpopularniejszy dziś recenzent muzykalny Hanslick w fejletonie żydowskiej *Neue fr. Presse* użył najniebezpieczniejszej broni śmieszności, obracając ją głównie na Wagneryanów; jednakże cień śmieszności padł na samego mistrza. Krytyka antiwagnerowska w ogóle postąpiła sobie nieraz w sposób nielojalny, czepiając się pozorów, słów, śmiesznostek, a nie podając czytelnikowi sumiennego rozbioru wagnerowskich teoryj. Tak było ze sławnym przydomkiem „Zukunftmusik“, który przyjął się odrazu i przylgnął do muzyki Wagnera. Autor napisał był artykuł pod nieco odmiennym tytułem: „*Das Kunstwerk der Zukunft*“, w którym rozwinął hazardowną i zbyt daleko idącą teoryę połączenia poezyi, muzyki, architektury, malarstwa i tańca w jedno ogólne dzieło sztuki, a tem dziełem przyszłości miał być na nowych podstawach zreorganizowany dramat muzykalny. Profesor Bischoff postąpił sobie, jak niegdyś Osiński z „Dziadami“ Mickiewicza; zamiast sumiennego rozbioru czepił się słowa, trawestował — chrzcąc Wagnera *Zukunftsmusikerem*, i stemplował go na śmiesznego proroka, tworzącego dyssonanse i nonsensa w teraźniejszości, ze względu na to, że przyszłość podejmie się zaprowadzić w tym chaosie ład i porządek.

Tak było z legendą, jakoby Wagner nie uznawał ani Beethovena, ani Mozarta, i siebie uważał za początek rodowodu muzykalnej ewangelii. — W rzeczywistości targnął się na Rossiniego i całą szkołę włoską, na Gounoda, Meyerbeera, Mendelssohna, nawet Schumanna — ale na Bethovena! On, co po Habenecku pierwszy sumiennie dyrygował odegraniem wielkiej 9ej symfonii! On, co tak umiał wniknąć w ducha wielkiego muzyka, tyle o nim napisał rzeczy prawdziwie wzniosłych i w ślicznej powiastce o artyście umarłym z głodu zostawił tak wymowne wyznanie wiary!

„A teraz — mówi ów artysta na łożu śmierci — jeszcze słowo o mojej religii: Wierzę w Boga, w Mozarta i w Beethovena, jakoteż w wyznawców ich i apostołów. Wierzę w Ducha świętego i w prawdę jednej nierozdzielnej sztuki, i wierzę, że przez nią będą ludzie zbawieni...“

Ale krytyka, gdy jest stronniczą, nie wgląda w szczegóły; kreśli obrazy ogólnikowe, albo wybiera szczegóły na wzór tych, co układają potpourri i antologie. Opinia publiczna zaś musi przylgnąć do takich ogólników, bo gdyby nie było aryj popularnych, cóżby grały katarynki?

W miarę wzrastającej sławy i tryumfów Wagnera, nieprzyjaciele jego zmienili front; dawniej atakowali teorye; zaczęli atakować osobę, czepiając się jego różowych, niebieskich kostiumów, mnóstwa śmiesznostek, przywiązanych do jego osoby, a wypływających z nieograniczonej pychy, od której i najwięksi nieraz nie są wolni, jak np. trudność uzyskania „audyencyi“ u „mistrza“ w Bayreuth, jego popiersia zdobiące sale Bayreuckie, przed któremi kłaniali się jego wielbiciele i t. d. Do tych krytyk możnaby zastosować słowa strzelca z Wallensteina:

Wie er räuspert und wie er spuckt,
Das habt ihr ihm glücklich abgeguckt;
Aber sein Genie — ihm meine sein Geist
Sich nicht auf der Wachparade weist.

W wyliczaniu tylu małostek i w znęcaniu się nad niemi zapoznają anty-wagneryanie wartość wielkiego człowieka, który geniuszem, a nie śmiesznemi pozorami różnił się od pospolitego głupca.

N.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

mniej, skoro się to praktykuje, iż jeżeli z powodu jakiegoś oświadczenia nastąpi wątpliwość, to takowa bywa wyjaśnioną w toku dyskusyi. Minister zwraca się następnie przeciw użytemu przez dep. Carnerego wyrażeniu „denuncyatorstwo,“ które miało zapanować w kołach sądowych i w imieniu całego stanu sędziowskiego, stanowczo odpiera ten zarzut, zapewniając, iż zażalenia, z powodu nieprawidłowych wypadków w sądzie, bada ściśle, ale nie zważa nigdy na bezimienne donosy czyli denuncyacye. Austrya i ten parlament — kończy minister, — mogą być dumne, że ich stronnictwa nie grupują się wyłącznie pod sztandarami narodowościowemi. Gdyby do tego przyszło, natenczas byłoby to w każdym razie wielkiem dla parlamentaryzmu niebezpieczeństwem. Umiemy cenić to, że mieszkańcy krajów alpejskich i wogóle Niemcy we wszystkich częściach kraju żywią przekonanie, iż tylko za pomocą porozumienia, narodowościowy pokój da się przywrócić. I jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. Nie sądzę też, aby oni wobec apelacyi do narodowych namiętności chcieli odstąpić od idei, która ich ożywia, to jest idei prawdy i sprawiedliwości. (*Żywe oklaski po prawicy*).

Dep. Dr **Plener** polemizuje najpierw z ministrem Prażakiem, i twierdzi, że dzisiejsza interpretacya jego oświadczenia o prawie państwowem, zostaje w sprzeczności z całą jego parlamentarną przeszłością. Zwraca się następnie do preliminarza budżetu, porównywa takowy z preliminarzem z roku 1880, i zauważa, że właściwy deficyt administracyjny wynosił wówczas nieco więcej niż 8 milionów; dzisiejszy według obliczenia sprawozdawcy zniżył się do 2.2 milionów, dochody zaś wzrosły okrągło o 25 mil. rocznie. Wyjaśnienie tego leży w podnoszeniu się wydatków. Dług państwa powiększył się okrągło o 185 milionów; doliczywszy do tego jeszcze inne pozycye, a w szczególności to, co wzięto z aktywów wspólnych, okaże się zmniejszenie obecnej administracyi skarbu o blisko 201 milionów.

Koleje żelazne kosztowałyby od r. 1880 przeszło 117 milionów złr, a o wiele produktywniejszym i bardziej koniecznym wydatkiem byłoby zamienienie not państwowych na walutę metalową, niż akcye upaństwowione. Ulegano niętylko nieuprawnionym pretensyom narodowości, lecz poświęcono także ważne swobody obywatelskie przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego, którego mowca i teraz jeszcze nie uważa za sprawiedliwy. — Rozszerzono kilka pisemek rewolucyjnych i wobec tego stracił rząd już głowę. Chciano atoli za pomocą zarządzeń wyjątkowych osiągnąć także inne cele, a że takowe osiągnięto, świadczy o tem obecny stan tutejszych dzienników. Spekuluje się na upadek publicznego ducha i na wysunięcie naprzód reakcyjnych żywiołów. A więc 40-milionowy deficyt z jednej a zniesienie swobód obywatelskich z drugiej strony, oto bilans obecnego systemu. (*Oklaski po lewicy*).

Hr. **Dzieduszycki**: Po raz piąty jesteśmy świadkami tego widowiska, że stronnictwo, które się mniema być jedynem stronnictwem państwowem, w konsekwencyi tego mniemania nie występuje tylko przeciw szczegółowym pozycyom budżetu, ale występuje i głosuje przeciw całemu budżetowi. Stronnictwo to postępuje jakby nie zdało sobie jasno sprawy z tego, coby nastąpiło, gdyby jego wotum przeważyło. Wy, którzy sobie przyznajecie na własność wyłączną reprezentacyę ducha austryackiego, doprowadzilibyście do tego, żebyśmy nie mieli pieniędzy, aby utrzymać życie państwa, że wszystko byłoby zagrożonem, co z tem życiem jest związane, jak armia i marynarka. A przecież ci sami panowie dawniej zawsze utrzymywali, że odmawianie budżetu jest bronią, której nie godzi się używać w walce parlamentarnej: zachwianie i przerwanie życia w takim organizmie, jakim jest państwo, zdolne jest sprowadzić śmiertelne następstwa. Podobna walka ma w najwyższym stopniu charakter namiętności, z jaką przemawia do państwa: *aut sit, ut fuit, aut non sit*. A to właśnie stronnictwo, twierdzi, jakoby było jedynym zwiastunem postępu. Jest to także niepojętą niekonsekwencyą, jeżeli się odrzuca budżet w całości, a równocześnie oświadcza, że się będzie występowało przeciw jego szczegółowym pozycyom.

W czasie rozpraw miotane bywają tak namiętne zarzuty, że ich odpierać niepodobna z zimną krwią. W mowie bar. Carneri trudno odkryć filozoficznej myśli, dostrzedz w niej tylko łatwo namiętność i podżeganie. Najkrwawsze poruszono przeciw całym stronnictwom zarzuty, a o moich politycznych przyjaciołach powiedziano, że rzucili się oni na Austryę jak zastęp korsarzy, aby ją złupić a potem porzucić. Podobny zarzut musi być stanowczo napiętnowanym i odpartym: jeśli bowiem przechowujemy z czcią wspomnienia przeszłości i zachowujemy stanowisko nasze narodowe, nie godzi się dla tego zarzucać nam nielojalności i braku zmysłu politycznego. Wiemy i uznajemy to, że jedynie w Austryi pod panowaniem obecnego monarchy przyznanem zostało naszej narodowości używanie jej naturalnych praw; czujemy za to wdzięczność i uznajemy to za nasz obowiązek wszelkich przykładać sił dla potęgi, wielkości, trwałości i przyszłości austryackiego państwa. (*Oklaski z prawicy*.)

Na zarzut, jakoby Polacy nie popierali dążeń lewicy do przywrócenia porządku w budżecie państwa i tylko głosowali za wysokiemi wydatkami na armię — odpowiada Dzieduszycki, kładąc nacisk na stanowisko Austryi, jako wielkiego mocarstwa i na konieczność, aby jej nie pozostawić bezbronną wśród Europy najeżonej bagnetami i działami. Przypomina mówca, że główną przyczyną upadku Polski było gonienie za popularnością, wskutek którego odmawiano królowi środków do prowadzenia wojny. Wydatki, których wymaga wzgląd na stanowisko państwowe, nie dadzą się zmienić — i musi on protestować przeciw hasłu zmniejszenia armii. Galicya ponosi także zwiększone ofiary dla państwa, — jak o tem świadczy podatek gruntowy. Nie dadzą się utrzymać zarzuty o nieprodukcyjności galicyjskich kolei żelaznych, gdyż muszą one wywołać pewien ruch ekonomiczny w Galicyi, co przecież niewątpliwie leży w interesie państwa.

Co się zaś tyczy innych działów budżetu państwa, to ogólne ramy położenia finansowego powstały skutkiem długoletnich rządów lewicy — a w tych ramach stopniowe tylko i częściowe dadzą się przeprowadzać reformy. Mówca rozbiera szczegółowo niedostatki podatków od cukru, gorzelnianego i konsumcyjnego i wykazuje — jakie tu zasadnicze błędy wprowadziła dawniej lewica.

Reforma tych z gruntu wadliwych ustaw należy do najtrudniejszych zadań prawodawczych.

Równie trudną do rozwiązania jest kwestya socyalna, musi się też mówca zastrzedz przeciw twierdzeniu, jakoby prawica miała popierać dążenia socyalistycznych żywiołów.

Przechodząc do kwestyi narodowej, — mówca czyni uwagę, że tu rozwodzono się o austro-słowianizmie. O tem, aby Austryi nadać wyłączne piętno słowiańskie, mówi tylko lewica, a większość to stanowczo odpiera. Większość mówi: Austrya jest państwem poliglotycznem, a jej forma państwowa winna pozostawiać wolne pole dla rozwoju wszystkich narodowości na podstawie równouprawnienia, a większość do tego dąży, aby swoboda narodowa wszystkich ludów była zabezpieczoną, a w tem dążeniu nie lewica, — lecz większość wspiera się na tradycyach historycznych państwa. (*Oklaski z prawicy*). Przez tę obronę równouprawnienia, przez ułatwienie swobodnego rozwoju narodów, uwieńczymy Austryę koroną sławy.

Stanie się to rzeczą jasną i pewną, że można być w wspólnem państwie Niemcem, Polakiem, Czechem. Doczekamy się chwili, kiedy ci panowie z lewicy, którzy usunęli od usług państwa znakomite swe siły — uznają wreszcie to za konieczne. (*Oklaski z prawicy*).

Austrya trudniejszą jest do rządzenia niż inne państwo; nie tu bowiem według szablonu nie da się przeprowadzić i w tem leży wielka zasługa panującego, że pojął, iż wtedy w jedność silnie wszystkie żywioły się zespoli, jeśli każdej narodowości przyzna się jej prawa.

Dał tem przykład światu, że narody różnego stopnia oświaty, różnych języków i rasy i odmiennych stosunków społecznych — w przyjaźni i braterstwie do jednego mogą zmierzać celu. Jestem przekonany, że panujący, który przeprowadził równouprawnienie ludów, posiadł o wiele słuszniej tytuł drugiego założyciela Austryi, niż Cesarz Józef II. (*Żywe oklaski z prawicy*).

Dep. Dr **Menger** polemizuje najprzód z wywodami poprzedniego mowcy, wskazuje co do odmówienia budżetu na praktykę w angielskim i węgierskim parlamencie i dodaje, że podstawa podatku konsumcyjnego, którego polepszeniem tak troskliwie zajmowała się lewica, pochodzi od hr. Larischa. Mowca poprzedni, który się tu przedstawia jako obrońca praw wszystkich ludów, mówi i działa w galicyjskim sejmie zupełnie inaczej i jest tam rzecznikiem niesprawiedliwości, wyrządzonej $2^1/_2$ miliona Rusinom.

Mówca zwraca się następnie ku Młodoczechom, którzy zawsze w duchu liberalnym występują, a jednak zawsze polityki rządu bronią, a następnie odpiera wywody dep. Adamka względem uciemiężania Słowian w Szlązku. Mówca omawia następnie rezultaty ery pojednania i twierdzi, że ona na tem polega, aby narodowy pokój i tam zakłócić, gdzie on dotąd istniał i w miejscu niezadowolonych Czechów, Polaków i Słoweńców, widzieć niezadowolonych Niemców, Włochów i Rusinów. To działanie wewnętrznej polityki zostaje w sprzeczności z polityką zewnętrzną, a mianowicie z niemiecko-włosko-rosyjskim aliansem, a taka sprzeczność długo utrzymać się nie może. (*Oklaski z lewicy*).

Na wniosek dep. Sturma przerwano dalsze rozprawy o godzinie 3 m. 10. Następne posiedzenie jutro, a na porządku dziennym dalszy ciąg debaty budżetowej.

Komisya dla ustawy o rybołostwie przeszła, jak już donosiliśmy, nad tą ustawą do porządku dziennego, wychodząc z tego zapatrywania, iż ustawa ta wchodzi w zakres sejmów krajowych. O tem posiedzeniu podaje *Pokrok* następujące szczegóły: Ministerstwo rolnictwa przedkłada często projekta, wchodzące w zakres poszczególnych sejmów krajowych. Tak też ma się rzecz z ustawą o rybołostwie, przeciw której oświadczyło się stronnictwo autonomistyczne i przyjęło wniosek o przejście nad nią do porządku dziennego. Najpierw dep. Dr Biliński stanął w obronie kompetencyi sejmów, na co odparł komisarz rządowy radca dworu Rinaldini, iż rząd nie może pozostawić ustawy o rybołostwie sejmom krajowym, gdyż obejmuje sprawy dotykające prawa prywatnego i ustawy sądowej. Po przemówieniu dep. Zatorskiego, w obronie zakresu działania sejmów, przyjęto 7 głosami przeciw 2 głosom wniosek o przejście do porządku dziennego.

W komisyi dla sprawy Dra Kamińskiego, postawiono wniosek o zawezwanie rządu, aby zezwolił na ponowne przesłuchanie tych organów, które interweniowały przy rozdawaniu cząstkowych koncesyj na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej. Wniosek ten odrzucono po oświadczeniu ze strony rządu, iż nie może na to zezwolić, gdyż urzędnicy ci zostali już dawniej przesłuchani, a odnośne akta odesłano do komisyi.

Komisya agraryjna na ostatniem posiedzeniu w myśl wniosku dep. Sochora wybrała podkomitet, mający się zastanowić nad kwestyą zwołania ankiety włościańskiej. W skład tego komitetu weszli: Chlumecky, Doblhoff, Foltz, Sochor, Stiebitz, Jahn, Schrom, Giovanelli, Zehetmayr, Hohenwart, Rieger, Mieroszowski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 marca.

Namiestnik J. E. p. **Zaleski** przybędzie jutro (12 b. m.) ze Lwowa do Krakowa i stanie w Spiskim pałacu. Namiestnikowi towarzyszy komisarz powiatowy hr. Stanisław Piniński.

— **Pogrzeb ś. p. X. prałata Teligi** odbył się dziś z niezwykłą uroczystością i powagą. Z domu, gdzie w wspaniałej domowej jego kaplicy odprawiały się Msze św. wczoraj i dziś przy zwłokach zmarłego, a odprawiali te Msze św., oprócz wielu kapłanów, wczoraj J. E. Najd. Biskup krakowski, a a dziś Najprz. X. biskup Janiszewski, o 9 godzinie w asystencyi całego duchowieństwa krakowskiego, w otoczeniu przesw. kapituły i czcigodnego X. biskupa Krasińskiego, importował do kościoła katedralnego zwłoki zmarłego prałata J. E. X. Biskup krakowski. Konduktowi żałobnemu towarzyszyli: p. Prezydent m. Krakowa, profesorowie Uniw. Jagiellońskiego, poprzedzeni berłami akademickiemi, i liczne zastępy przedstawicieli towarzystw dobroczynnych, których ś. p. zmarły prałat był protektorem i dobroczyńcą.

Sumę żałobną w katedrze na Wawelu, żałobnie a poważnie przybranej, odprawił JE. X. Biskup krakowski. Po sumie tak zwane *Castrum doloris* przy trumnie odśpiewali z towarzyszeniem orkiestry katedralnej,: X. Biskup Krasiński, X. prałat Matzke, X. kanonik Droździewicz i X. kanonik Pelczar. Niestrudzony Czcinajgodniejszy X. Biskup Dunajewski prowadził kondukt aż na cmentarz. Mowy pogrzebowej nie było, gdyż, jak nas objaśniono — postanowieniami kapitulnemi zastrzeżono, ażeby zmarłych członków kapituły nie czczono zwykłemi panegirykami. Dzwon tylko Zygmunta, jękiem żałobnym wygłaszał przez dni 3 zgon **pełnego zasług prałata** — jak to z rozrzewnieniem czytaliśmy na wieńcu, na trumnie złożonym, przez serdecznego przyjaciela nieboszczyka Prezydenta Weigla. Akademicy Szlązacy, uczęszczający w Krakowie na Uniwersytet, zapóźno otrzymali z Cieszyna upoważnienie, aby złożyli wieniec na trumnie X. Teligi w imieniu Szlązaków i Czytelni ludowej Cieszyńskiej, obdarowanej przez gorącego opiekuna sprawy narodowej na Szlązku, biblioteką, w wartości minimum 15,000 złr., która jest już od dwóch lat uporządkowaną, tak że korzystają z niej Szlązacy zarówno katolicy jak ewangelicy. Zamiast wieńca wszakże Szlązacy w innej formie uczczą pamięć X. prałata Teligi, tak na Szlązku — jak w Krakowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku, albowiem nie zebrała się potrzebna do kompletu liczba radców miejskich.

— **W biurach Magistratu**, pod względem przydzielonych im czynności, mają pozachodzić zmiany. I tak z biura II mają przejść sprawy konsensowe i przemysłowe do biura III, na którego czele stoi obecnie radca Magistratu p. **Zawiłowski**; z biura III zaś przeniesione będą wszystkie sprawy dobroczynne do biura IV. Wzmocnionym także zostanie personal biura ekonomicznego.

— **Sekcya prawnicza Rady miejskiej**, zastanawiająca się nad reformą statutu gminnego, ma na najbliższem swojem posiedzeniu, jak słyszeliśmy, wziąć wyłącznie pod obrady sprawę ordynacyi wyborczej gminnej, a wnioski swoje w tej mierze przedłoży niebawem Radzie miejskiej, prawdopodobnie w przyszłym lub następnym tygodniu. W ten sposób chce sekcya zadośćuczynić petycyom o reformę wyborczą. Uchwała Rady w tej mierze wymagać będzie wszakże jeszcze sankcyi Sejmu i Korony, a listy wyborcze gotowe być muszą na sześć tygodni przed terminem wyborów — i reklamacye względem nich załatwione, nie można więc twierdzić wobec wyborców, że wybory w czerwcu przypadające odbyć się będą mogły na zasadzie innej, niż dziś obowiązująca. gminnej ordynacyi wyborczej.

— **Raut w hotelu Saskim** odbędzie się, jak się dowiadujemy, w dniu 18 b. m. (we wtorek) na korzyść męzkiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. W latach ubiegłych cieszyły się tego rodzaju wieczory świetnem powodzeniem, mając bowiem cechę swobody prywatnego zebrania, rzec można, że w całem znaczeniu słowa, łączą przyjemność z pożytkiem. Raut tegoroczny, mający się odbyć, jak zwykle, za inicyatywą i staraniem hr. Adamów Krasińskich, nie pozostanie niezawodnie w tyle po za poprzednikami swymi, urozmaicić go bowiem mają, jak słyszeliśmy, produkcye muzykalne, a wnosząc z znanego ducha ofiarności Krakowian, wątpić nie można, że zgromadzi on znaczną liczbę osób a tem samem przysporzy funduszu, prawie już wyczerpanego, biednym, zostającym pod opieką Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

— **P. A. Nowolecki** przesyła nam następujące pismo: „W roku zeszłym ogłosiłem przedpłatę na dziełko p. t.: *Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich itd., przez Antoniego Muchlińskiego*. Dziełko to nie znalazło w Galicyi należytego przyjęcia, bo zaledwie zgłosiło się kilkunastu przedpłacicieli i takaż liczba zamawiających. Wobec tak niefortunnego powodzenia dzieła, widziałem się zmuszonym odstąpić prawa moje księgarzowi i wydawcy p. Teodorowi Paprockiemu i Sp. w Warszawie, którzy to dzieło w r. b. wydali, a cała edycya już prawie została wyczerpaną, oprócz egzemplarzy otrzymanych przezemnie dla moich przedpłacicieli, którym egzemplarze zaprenumerowane rozesłane pocztą zostały. Ci zaś panowie, którzy tylko zamówienia na to dzieło przesłali, zechcą należytość nadesłać pod adresem A. Nowoleckiego w Krakowie, a niebawem dziełko otrzymają według nadesłanego adresu.

— **X. Tymoteusz Czechowicz**, kapłan jubilat Zgromadzenia XX. Cystersów w Mogile, przeżywszy 84 lat życia, a 59 w zakonie, zmarł d. 10 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 13 b. m. w kościele XX. Cystersów w Mogile.

— **We Lwowie** zakończyła życie w d. 9 b. m. Walerya z Suchockich baronowa **Battaglia**.

Sprostowanie błędu drukarskiego: Na początku feiletonu słowa Voltaira brzmieć powinny: *Ce qui est trop sot pour être dit, on le chante.*

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Macieja Nowaka, za kradzież obuwia; Katarzynę Drabikową, za kradzież różnych przedmiotów na Kazimierzu; za pijaństwo 2 osoby.

Repertoar teatralny.

We **czwartek** 13go: *Wesele Figara*, komedya w 5 aktach, Piotra Augusta Caron de Beaumarchais (La folle journée où le Mariage de Figaro) przekład St. Koźmiana.

W **sobotę** 15go: *Oszołomieni* (Les Affolés), komedya w 4 aktach, pp. E. Gondinet i Veron, przełożył z francuskiego Arwin; po raz pierwszy. Benefis p. Sobiesława.

W **niedzielę** 16go: *Podróż po Warszawie*, Schobera, muzyka Sonenfelda.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 10go marca pogoda; term. od —1·5 doszedł do +4·9 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 736·5 millim., term. — 1·8 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 12go marca: Ś. Grzegorza W. pap.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Wieczorek na cześć Juliusza Słowackiego urządzony przez młodzież uniwersytecką na pomnożenie funduszu Towarzystwa oświaty ludowej, odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza. Doroczna ta uroczystość, obchodzona u nas od lat wielu, składała się z koncertu muzykalno-wokalnego, wykonanego przez amatorów, i deklamacyi z poematu Juliusza Słowackiego „Piast Dantyszek“, którego prześliczny ustęp wygłosiła panna Anna Kałużyńska, z prawdziwie artystycznem cieniowaniem i z wielką miejscami siłą, za co huczne zbierała oklaski. Część muzykalno-wokalna powiodła się niemniej świetnie, mianowicie podobał się pięknie wykonany tercet na głosy żeńskie, kompozycyi Jana Galla, z tematu piosnki: „W ogródku słowik nuci, śpiewa“. Nieustające oklaski skłoniły amatorki-śpiewaczki do powtórzenia go w całości. Koncert rozpoczęła „Serenada“ Roberta **Volkmana**, odegrana na instrumenta smyczkowe przez orkiestrę amatorską, a po kilku pięknych produkcyach, jak „Pieśń Żeglarzy Wł. Żeleńskiego, „Sen nocy letniej“ Mendelsohna oraz Antrakt i chór prządek z trzeciego aktu „Wieczornic“ Zygmunta **Noskowskiego**, wykonanie wspaniałej kompozycyi **Mozarta** „Requiem“, było koroną koncertu. Sala dość zapełniona, nie była jednak całkiem pełną, jak się tego ze względu na cel spodziewać było można. Towarzystwo oświaty ludowej zbyt szlachetne ma zadanie, aby wątpić można o ofiarności na ten cel ogółu naszej publiczności.

Panna Luiza Cognetti, której koncert odbyć się ma jutro we środę w sali hotelu saskiego, bawi od kilku dni w naszem mieście i dała się już poznać w niektórych kołach towarzyskich, jako wielce utalentowana pianistka. Panna Cognetti jest uczennicą Liszta i w jej świetnej grze odbija się wyraźnie kierunek szkoły tego mistrza. Nie wątpimy, że jutrzejszy koncert zgromadzi licznie publiczność naszą, a piękny program i sława, jakiej już teraz młoda uczennica Liszta używa, powinny być tutaj najlepszą zachętą.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednej rodziny z Warszawy, zamieszkałej na Kazimierzu, nadesłali: pod lit. F. R. 5 złr.

Aleksander Lesser.

(*W. L.*) W Warszawie umarł w tych dniach w 70 roku życia swego, malarz Aleksander Lesser. Nie wątpię, że starsze pokolenie artystów naszych ma poszanowanie dla poważnego imienia artysty i zna jego zasługi w dziejach rozwoju narodowej sztuki; czy młodsze wie, czem był Lesser, nie przesądzam, ale to pewna, że jak utwory jego lekceważyło, tak znało w nim poważne źródło artystycznej wiedzy w Warszawie. Gdyby miara talentu szła w parze z zasługami Lessera na polu torowania nowych dróg dla malarstwa historycznego polskiego, byłoby imię Lessera popularnem i znalazło się dziś, gdy go śmierć porwała, na ustach każdego z nas. Ale tak nie jest, Bóg nie dał artyście temu tej potęgi wykonania artystycznego, tego ciepła w twórczości, jakie porywają widza; dał mu zasługi inne, potrzebne na czasie do poprowadzenia sztuki polskiej w te sfery, z których wyjść mieli dzisiejsi pierwszorzędni nasi malarze. Na rozwój naszego malarstwa historycznego, składało się niepostrzeżenie wiele czynników; o tym, który fundament do tej budowy położył, zapomnieć się nie godzi, a był nim niezawodnie Lesser. Obraz jego „Obrona Trembowli przez Zofię Chrzanowską“ namalowany blisko przed pół wiekiem (1842), będzie zawsze najdawniejszym obrazem historycznym polskim, pojętym i wykonanym w duchu odrodzenia nowoczesnego sztuki, z dążnością do prawdy i charakterystyki epoki w ubiorach i tłach. Pierwszy u nas Lesser sięgnął po owoce odrodzonej sztuki niemieckiej XIX wieku i z całym zasobem nauki próbował zastósować je do obrazów treści historycznej polskiej, i to w epoce, w której przeciągnęły się u nas czasy barroka i panowały wyobrażenia Smuglewiczowskiej szkoły, zasadzające się na lekceważeniu prawdy historycznej i wielkiej tradycyi sztuki. Prawda, że o tę porę już Stattler w Krakowie podniósł znaczenie i pojęcia sztuki, ale pobyt jego długi we Włoszech nie mógł wpłynąć na wykształcenie się u niego malarstwa historycznego narodowego, jak wpłynął na wyrobienie malarstwa religijnego. Przeczuwał Stattler potrzebę ścisłych studyj historycznych, zachęcał do nich całą duszą uczniów swych, ale obrazu polskiej treści dziejowej nie namalował, coby dawał miarę podniesionych pojęć w świecie o tego rodzaju malarstwie. Dokonał tego Lesser swojemi pierwszemi obrazami i bądź co bądź, będzie on zawsze pierwszym polskim malarzem, który ujął treść historyczną polską w warunki artyzmu w poprawności rysunku, w dobrym układzie kompozycyi, w studyach ubioru i obyczaju, w zgodności stylu epoki co do sceny obranej — wskazując drogi dalszego postępu, a zabraniając cofać się do bezmyślności po-Bacciarellowskiej szkoły. Ducha narodowego, ciepła kompozycyi i tego ognia Bożego, co rozpala serca, nie umiał wlać w obrazy swe, tego talentu nie posiadał — ale dał poważne pomyślenie, spokojne i wytrawne wykonanie obrazu, jako antidotum na lekceważenie i bezmyślność, które panowały w sztuce polskiej. Lesser nie miał szkoły, jak Stattler, ale wpłynął wielce na rozwój i zamiłowanie młodzieży naszej do sztuki, otwierając jej pole do patryotycznych objawów — tej młodzieży, która tak jak on poszła szukać nauki w Niemczech a szczególniej w Monachium. Zdolniejsze od mego pióro nakreśli zapewne żywot tego zasłużonego i wykształconego artysty — niech nam wolno będzie zanotować tutaj główne daty odnoszące się do tej sprawy. Lesser urodził się 13-go maja 1814 r. w Warszawie, nauki odbył w liceum tamtejszem i w r. 1830 wpisał się do Uniwersytetu na Wydział Sztuk pięknych, gdzie nauczali Blank i Antoni Brodowski; po za szkołą tą pobierał prywatne lekcye malarstwa od Józefa Paszkiewicza ucznia Bacciarellego, który będąc restauratorem obrazów w Zamku warszawskim, prowadził ucznia przed obrazy historyczne, które niezatarte wrażenie na młodego adepta sztuki uczyniły. Po skasowaniu warszawskiego uniwersytetu, młody Lesser wybrał się za granicę własnym kosztem. W roku 1832 widzimy go uczniem akademii drezdeńskiej, gdzie zaraz następnego roku otrzymuje honorową nagrodę za studya akademickie. Ukończywszy najzupełniej Akademię drezdeńską, wyjechał w roku 1835 dla dalszych studyów do Monachium, gdzie malarstwo historyczne poczęło się rozwijać pod kierunkiem Corneliusa i Schnora a potem Kaulbacha. Lesser otrzymał wstęp do klasy malarskiej, w której wykonał wiele pięknych studyj, z których mamy szczególniej piękną głowę modlącego się apostoła nabytą później przez Krakowskie Towarzystwo Sztuk pięknych (wygrał p. Baranowski). Szczególniejsze względy miał Lesser u profesora Juliusza Schnora, do którego klasy kompozycyjnej wstąpił następnie. Tu odmalował w roku 1839 obraz „Dawid zwycięża Goliata,“ dalej „Córki Cyda w lesie“ nabyte dzieło do galeryi zamku Rozenstein w Stuttgardzie, poczem przeniósł się do własnej pracowni w 1841, aby wykonać obraz pierwszy polski „Obronę Trembowli przez Zofię Chrzanowską.“

Jakie trudności nastręczały się malarzowi w wyszukiwaniu archeologicznych szczegółów, łatwo było zrozumieć. To też wziął się potem do treści innej, malując *Szarkę ze Sztiradom* z legendy czeskiej. Wyrobiwszy sobie poszanowanie u pierwszorzędnych artystów Monachijskich i przebywając w domu jako przyjaciel u Corneliusa, Schnora, Kaulbacha, Stielera, zatęsknił jednak do kraju i po 14 latach pobytu wraca do Warszawy przez Kraków w r. 1846; tu zyskuje przyjaźń prof. Kremera i JEx. Pawła Popiela, którzy wskazują mu skarby miasta archeologiczne. Powróciwszy do Warszawy, zajmuje się nowemi pracami: będą to obrazy: *Znalezienie zwłok Wandy*, *Młody Bolesław Krzywousty*. *Skarbek Habdank*, *Jadwiga Szląska na polu bitwy*, *Ostatnie chwile Kopernika* i wiele mniejszych rozmiarami. Maluje też wiele obrazów religijnych do kościołów na prowincyą....

W licznych podróżach po kraju, po Szląsku, Francyi, Anglii i Niemczech, badał starannie ślady naszej przeszłości; znawca dzieł sztuki i sztycharstwa, zgromadził bogaty zbiór materyałów do historyi sztuki i kultury w Polsce. Wydał piękną kolekcyę portretów królów polskich, wedle poważnych źródeł opracowaną. Od czasu do czasu pojawiały się w pismach warszawskich cenne artykuły Lessera o nieznanych artystach polskich, jak o sztycharzu Samuelu Kochanowskim, malarzu Wojciechu Matiskiewiczu 1622, Krzysztofie Bogaszewskim z r. 1628. Udzielał wiadomości Luchsowi co do Szląska, Naglerowi do Słownika Monogramistów, Sobieszczańskiemu i Rastawieckiemu. Należał do założycieli Tow. zachęty Sztuk pięknych w Warszawie r. 1860 i był ciągle członkiem Wydziału tego Towarzystwa. Do ważnych jego odkryć należy odszukanie monogramu Wita Stwosza na płaskorzeźbie kamiennej w Norymberdze w r. 1499, przypisywanej Krafftowi.

Tak czynnem było życie tego zacnego i wytrawnego artysty. Daj mu Boże odpoczynek po pracy!

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
d. 10 i 11 marca b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był mały, a to głównie z małych posiadłości i w pośledniejszych gatunkach. Z tego powodu i ceny były niższe.

Płacono za pszenicę na 237 od 48·— do 51·— złp.; żyto na 227 od 35·— do 38·— złp.; jęczmień na 202 od 32·— do 35·— złp.; owies na 138 od —·— do 22 złp.; proso od 30·— do $33^1/_3$ złp.

Przy niewielkim dowozie zboża, pszenica w pięknych gatunkach na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu była poszukiwaną i o 10 cent. wyżej płaconą, żyto o 5 c., owies do siewu także płacono po cenach wyższych.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·— do 10·25 złr.; czerwoną od 9·50 do 10·60 złr.; białą od 9·25 do 10·40 złr.; żyto piękne od 8·10 do 8·95 złr.; poślednie od 7·20 do 8·10 złr.; jęczmień piękny od 8·25 do 8·75 złr.; pośledni od 7·50 do 8·— złr.; owies od 7·60 do 7·80 złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasolę od 10·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7·40 do 7·80 złr.; proso od 6·25 do 7·50 złr.; jagły od 11·50 do 13·50 złr.; tatarkę od 7·50 do 8·25 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 50·— do 73·— złr.; białą od 75·— do 100·— złr.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Wczoraj rozpoczęły się, trwające dotąd rozprawy ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Posiedzenie zagaił Prezes Towarzystwa Henryk hr. Wodzicki następującą przemową:

Szanowne Zgromadzenie!

Przedmiotów do załatwienia na obecnem posiedzeniu mamy bardzo wiele, a doświadczenie długoletnie uczy, że rolnicy zwykle mają mało czasu. Dlatego nie będę Panów długo nużył przemówieniem. Mam do tego i inny powód. Reorganizacya Tow. nastąpiła dopiero przed rokiem, pochwały równie jak krytyki tego, co dotąd zdziałano, byłyby przedwczesne. Czasowi należy zostawić rozstrzygnięcie o tem, jakie owoce z prac na tem samem polu innemi środkami prowadzonych dałyby się osiągnąć. Można jednak już stanowczo powiedzieć, że ani tak źle nie jest jak się tego niektórzy obawiali, ani tak świetnie, jak się tego drudzy spodziewali.

Przyznać trzeba, że niektóre Tow. odznaczają się pracą, zdrowem pojęciem zadania i te się rozwijają; inne znowu wziąwszy się do dzieła stanęły zdaje się na punkcie swojego wyjścia. Tym należy przypomnieć, że do stowarzyszeń szczególniej zastosowaćby można przysłowie, że „kto stoi, ten się cofa.“ Rzeczywiście stowarzyszenie, które niema siły przyciągania żywiołów poza niem stojących, które działa niedosyć żeby innych do wspólnej pracy zachęcić, rozwijać się nie będzie. Usterek w wykonywaniu pewnych statutowych zobowiązań wytykać nie będę, jestto i dla komitetu i dla Tow. pierwszy rok, — o jednej wszakże sprawie wspomnieć mam sobie za obowiązek, bo stała się ona przedmiotem nieukontentowania, drażliwości, prawie powiem namiętnych krytyk, chociaż jej i z drugiej strony na zachętach nie brakło. — Chcę mówić o *Tygodniku* przez komitet, z polecenia Zgromadzenia ogólnego wydawanym. Pozwolę tu sobie przytoczyć zdanie moje, które w tej kwestyi na ostatniem wypowiedziałem Zgromadzeniu. Jeżeli w dzienniku wzięty będzie udział zbiorowy i osobisty w pracy, i będą go prenumerować, dowodzenia spodziewać się można; jeżeli za zgłoszeniem się do Tow. okręgowych, udział współpracowników okaże się dostatecznym, komitet postara się o stosunki z drukarnią. W tych wyrazach określiłem granicę czynności komitetu w wydawnictwie. Inaczej być nie może. Zapytywał komitet Tow. okręgowe, z których 8 do 10 do założenia pisma komitet zachęciło. Któ się zaś raz spotkał z trudnościami przywiązanemi do każde

redakcyi, ten je tylko zrozumie, a wszakże nie wybieraliście panowie komitetu redakcyjnego, ale komitet rolniczy, a można być znakomitym rolnikiem, a nie doskonałym redaktorem, i dlatego też zdarza się, że niektóre artykuły, mimo że są dobrze pomyślane, nie nadają się do pisma z powodu ich formy. A jednak komitet nie cofnął się od pracy i wyznaczył komisyę redakcyjną czuwającą nad wydawnictwem. Co nas uspakaja, to nadzieja, że pismo może być w przyszłości lepsze i że pociski najdotkliwsze wychodzą od tych żywiołów, których celem zdaje się być krytyka i negacya, zamiast rady i pomocy.

W wyborach uzupełniających do Komitetu, wybrano, w miejsce p. Goczyńskiego, który w przeszłorocznych wyborach mandatu nie przyjął, p. Karola Langiego, który później wystąpił i wylosowanego z kolei Romana hr. Wodzickiego, ponownie Romana hr. Wodzickiego, Stanisława Niedzielskiego i Juliana Sieglera.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Bank włościański.

Posiedzenie komitetu pomocniczego dla likwidacyi b. zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 8 i 9 marca 1884 w sali radnej Wydziału krajowego.

Obecni: książę Adam Sapieha, Badeni hr. Władysław, Badeni hr. Stanisław, Bohdan Hipolit, Borkowski hr. Mieczysław, Borkowski hr. Włodzimierz, Brykczyński Stanisław, Dembowski Zygmunt, Dr Gross Piotr, Dr Kolischer Józef, Dr Kabat Maurycy, Lazarus Maurycy, Obertyński Kazimierz, Potocki hr. Artur, Polanowski Stanisław, Rieger Władysław, JE. hr. Rusocki Włodzimierz, Sanguszko ks. Eustachy, Scipio hr. Karol, Simon Edward, Dr Skałkowski Tadeusz, Słoneski Zenon, Wodzicki hr. Henryk, Wrotnowski Antoni, Dr Zgórski Alfred, Zima Franciszek.

Na posiedzenie to przybył także Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz.

Obecni nadto kuratorowie: Dr Zdzisław Marchwicki i Dr Jan Czajkowski.

Ks. Adam Sapieha w dłuższem przemówieniu zdał sprawę wyczerpująco i obszernie z dotychczasowych postanowień komitetu pomocniczego jakoteż i czynności komitetu wykonawczego. Sprawy te znane są publiczności z podawanych o nich przez komitet wiadomości.

Jednogłośną uchwałą kooptowani zostali na członków komitetu pomocniczego panowie: Brykczyński Stanisław, Dembowski Zygmunt, Franciszek baron Lewartowski, Koziebrodzki hr. Szczęsny, Klucki Stanisław, Kochanowski Antoni, Obertyński Kazimierz, Dr Albin Rajski, Dr. Romer Gustaw, Dr. Rybicki Alojzy, Romańczuk Julian, Dr Skałkowski Tadeusz, X. Sieczyński Michał, Stadnicki hr. Jan, Stanisław hr. Stadnicki, Struszkiewicz Władysław, Vivien de Chataunbrun Jan, Wasilko Aleksander baron, JE. Wodzicki hr. Ludwik, Zotta Jan.

Po długiej i ożywionej dyskusyi, która przeważnie zajęła trzy posiedzenia komitetu w dniach 8 i 9 marca b. r., przyjęto i uchwalono projekt likwidacyjny, który równocześnie się ogłasza.

Uzupełniono czyli wzmocniono komitet wykonawczy dwoma członkami, na których wybrani zostali: Karol hr. Scipio i Władysław Rieger.

Upoważniono wreszcie komitet wykonawczy do czynności przygotowawczych w myśl projektu likwidacyjnego.

Następne posiedzenie komitetu wykonawczego wyznaczono na dzień 24 marca r. b.

Projekt likwidacyi

b. Zakładu kredytowego włościańskiego, uchwalony przez Komitet pełny d. 8 i 9 marca 1884.

I. Komitet wystara się u Rządu o kredyt dla likwidatorów w sumie 1 miliona złr. jakoteż u krajowych instytucyi i osób prywatnych, lub na innej drodze w sumie złr. 250,000, z której to kwoty bezzwłocznie lub w miarę zapadłości terminów, zapłacone będzie: *a)* Bank krajowy, który przyszedł w styczniu r. b. z pomocą Zakładowi kred. włościańskiemu w celu uchronienia go od konkursu kwota złr. 175,000, z której 120,000 złr. jest hipotecznie zabezpieczone, *b)* zapadłe kupony złr. 35,700, *c)* reszta wylosowanych listów dłużnych i obligacyi komunalnych (300,000) po 55% złr. 165,000, *d)* weksle w obiegu 498,000 złr., *e)* asygnaty kasowe i wierzyciele w rachunku bieżącym 50% 375,000 złr. Razem 1,248,700 złr. Weksle w obiegu ad *d)* będą tylko wtedy z funduszów likwidacyi zapłacone, jeżeli przyjdzie do skutku ugoda z Członkami b. Rady zawiadowczej i Dyrekcyi b. Zakładu kredytowego włościańskiego, mocą której zobowiążą się przyczynić się ze swoich funduszów w odpowiedniej wysokości do przeprowadzenia likwidacyi.

II. Likwidatorowie udadzą się do reprezentacyj powiatowych i całego obywatelstwa kraju z prośbą o pomoc i przyspieszenie spłat u dłużników włościańskich. Celem ułatwienia tych spłat przyjmować będą likwidatorowie bez wypowiedzenia i opłat za nie, spłaty kapitału w listach dłużnych licząc je *al pari* a wszelkie procenta zwłoki do d. 1 stycznia 1884 r. narosłe, zredukują na 6%; co do dalszych zaś ulg dla dłużników robić będą likwidatorowie układy w poszczególnych wypadkach, wszakże w takich granicach, iżby całość interesu likwidacyjnego wedle projektowanego niniejszego planu, w ostatecznym rezultacie ujmy nie doznała.

III. Kupony od listów dłużnych i obligów wypłacać będzie likwidacya począwszy od 1 lipca 1884 r. w wysokości 50% wartości kuponowej. Losowania zaś pozostałych w obiegu listów i obligów odbywać się będą raz do roku, począwszy od 1 lipca 1885 r. w ten sposób, że do losowania tyle przyjdzie listów i obligów, ile fundusz umorzenia poprzedniego roku w kapitale przyniesie. Z funduszu tego wypłacać się będzie za wylosowane listy i obligi 55%, pozostawiając 45% jako oddzielną rezerwę. Rezerwa ta służyć będzie w pierwszej linii na zabezpieczenie właścicielom listów i obligów jeszcze niewylosowanych wypłaty zaliczki w wysokości 55%, o ileby w dalszym biegu losowania w tej samej wysokości pokrycia hipotecznego dla swych walorów nie znaleźli, — w drugiej zaś linii po uskutecznionej wypłacie 55% zaliczki wszystkim w ciągu likwidacyi wylosowanym efektom, służyć będzie ta rezerwa na wypłatę dalszych przypadających im dopłat.

Ztąd też każdy posiadacz listów dłużnych i obligacyj otrzyma po wylosowaniu tychże i wręczeniu 55% zaliczki w zamian za wylosowany walor asygnacyę uprawniającą go do podnoszenia w właściwym czasie przypadających na nie dopłat. Dopłaty te rozdzielane będą w równej mierze pomiędzy wszystkich właścicieli powyższych asygnacyj po zupełnem umorzeniu i ściągnięciu z obiegu wszystkich listów i obligów.

Wylosowane do dnia 1 stycznia 1884 r. listy dłużne i obligacye komunalne (I *c*) otrzymają jednak przed później wylosowanemi pierwszeństwo, to jest otrzymać musza przedewszystkiem zaspokojenie resztujących 45%, nim nastąpią dalsze wypłaty za listy i obligi podczas likwidacyi wylosowane na wyżej wskazane asygnacye.

IV. Skoro zaliczki ad I przez likwidatorów spłacone zostaną i skoro przez upłaty dłużników lub wykupno przez likwidatorów z wolnej ręki listów i obligów, zrównoważy się ilość tychże w obiegu będących z kwotą pożyczek hipotecznych, wtedy wszystkie wpływy z likwidacyi, nie należące do funduszu umorzenia ad III, rozdzielać się będzie w stosunku procentowym, między właścicieli asygnat kasowych i tych wierzycieli, którzy dopiero (ad I *e*) 50% zaliczki na swe pretensye otrzymali.

Od 1 stycznia 1884 r. aż do tego czasu opłacać się będzie wierzycielom tej kategoryi po 3% w stosunku rocznym od resztującej ich pretensyi.

Po zupełnem zaspokojeniu tych wierzycieli wpływać będą wszystkie dochody z likwidacyi do funduszu umorzenia danego roku, względnie do oddzielnej rezerwy ad III dla właścicieli listów i obligów.

Przeprowadzenia tego planu likwidacyjnego podejmuje się komitet, jeżeli: 1) wszyscy wierzyciele przyjmą bez zastrzeżenia warunki przez komitet uchwalone i postawione. 2) Walne zgromadzenie b. zakładu kredytowego włościańskiego wybierze tych likwidatorów, których mu wskaże komitet a zarazem wybór tychże zawisłym uczyni od prawomocnej ich deklaracyi, iż poddają się kontroli i nadzorowi tegoż komitetu.

Jeżeli c. k. rząd kredytu ad I nie udzieli, lub jeżeli układu powyższego wierzyciele b. zakładu kredytowego włościańskiego nie przyjmą, albo jeżeli walne zgromadzenie warunkom powyższym się nie podda, uważa komitet zadanie swe za spełnione, o ile nie uzna za stosowne zamienić się wyłącznie w komitet opieki nad ludnością wiejską, dotkniętą katastrofą b. zakładu kredytowego włościańskiego.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Znalezione.

„Czacza w Węgrzech. Wielmożny Pan Ryszard Brandt, aptekarz w Zurychu. Wielmożny Panie! Niniejszem mam zaszczyt donieść Panu co następuje. W przeszłym roku czytałem w jednem węgierskiem piśmie o pigułkach szwajcarskich Ryszarda Brandta. Ponieważ każdy cierpiący stara się o jakąś ulgę, przeto zrobiłem także próbę i sprowadziłem takie pigułki z apteki p. Józefa v. Töröka z Pesztu. Wynurzam więc Panu tysiąckrotne dzięki, gdyż te pigułki bardzo dobrze mi posłużyły, a nawet znaczną ulgę mi przyniosły w cierpieniu żołądka i kiszek. Z wszelkim szacunkiem Szikara, kupiec."

Pigułki szwajcarskie są do nabycia pudełko po 70 cent. w aptekach, w Krakowie w aptece „pod Barankiem" W. Redyka. (20-1-2)

Telegramy własne „Czasu."

Berlin 11 marca. Sprawozdanie o wykonaniu ustawy o socyalistach stwierdza, że propaganda socyalistyczna wzmocniła się znacznie od czasu kongresu socyalistów w Kopenhadze, i że stosunki socyalistów tutejszych z socyalistami zagranicznymi są ściślejsze. Z kilku wyborów uzupełniających do parlamentu okazało się, że agitacye socyalistyczne rozszerzyły się znacznie. Rząd więc nie może się wyrzec broni zarządzeń wyjątkowych, zwłaszcza w Berlinie.

Londyn 11go marca. Rokowania mocarstw z Anglią w sprawie wspólnej akcyi przeciw spiskom dynamitowym są już prawie ukończone. — Mocarstwa postanowiły przez utrzymywanie bezpośredniej korespondencyi pomiędzy władzami policyjnemi czuwać nad agitacyami podejrzanych osób.

Petersburg 11 marca. Na obradach względem środków, jakichby użyć należało przeciwko rozruchom rewolucyjnym, byli obecni ministrowie i inni dostojnicy. Pobiedonoscew, poparty przez ministra sprawiedliwości, Deljanowa i Tołstoja, zaproponował, aby porzucić drogę administracyjnego zesłania osób politycznie podejrzanych jako niepraktyczną, a ludzi takich oddawać do wojska, wysyłać ich w dalekie strony i używać do wykonywania robót technicznych. Z wniosku tego okazuje się, że w sferach rządowych zachwiane zostało zaufanie do dotychczasowego postępowania.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 marca. (Z Izby deputowanych). Projekt do ustawy o wydaniu osobnych rozporządzeń względem działów spadkowych dla posiadłości chłopskich przydzielono komisyi agraryjnej.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos minister skarbu, oświadczając, że niewdzięcznem byłoby zadaniem powtarzać motywa, które już wyłuszczył w przedłożeniu budżetowem. Wobec oświadczenia lewicy, że chce głosować przeciw budżetowi, nie ma minister nadziei, że uda mu się przekonać kogo, musi więc uważać dyskusyę za środek, pozwalający mu jeszcze raz przedstawić jasno finanse państwa i wskazać sposób uregulowania takowych. Deficyt można z uchwalonych ustaw o inwestycyach i akcyi pomocniczej wyrachować do centa, a nie daje on powodu do szczególnych obaw. Pierwotnie obliczony deficyt nie przenosił wprawdzie sumy 40 milionów, do deficytu tego przybył jednak nadspodziewanie większy wydatek, niż pierwotnie obliczono, na budowę kolei arulańskiej, w wysokości przeszło czterech milionów.

W odpowiedzi na zestawione przez Plenera porównanie obecnej sytuacyi finansowej, z sytuacyą finansową w r. 1880 oświadcza minister, że nie uważa za rzecz zupełnie właściwą, jeźli się zestawia rachunki z r. 1880 z rachunkami, tyczącemi się preliminarza budżetowego na rok 1884 (*potakiwania po prawicy*). Jestto trochę ryzykowne. Postępując za metodą Plenera, oblicza minister podług czystych dochodów i czystych wydatków, wyłączając inwestycye i zapomogi, deficyt administracyjny w roku 1881 w kwocie 8·4 milionów. W r. 1882 przy podobnem zestawieniu okazuje się, że nie było deficytu administracyjnego, ale że część dochodu państwa obróconą być mogła na pokrycie jednorazowych wydatków. Co się tyczy rezultatu ubiegłego roku, może minister na podstawie dotąd istniejących dat oświadczyć z całą pewnością, że rezultat ten może przyczynić się kwotą około 7·2 mil. do pokrycia deficytu na r. 1884, bez potrzeby narażania funduszów kas na stan nienormalny (*oklaski po prawicy*). To jest dowodem, że deficyt administracyjny w roku 1883 wynosi co najwięcej 3·3 mil. Być może, że deficyt okaże się jeszcze mniejszym. Tyle o sposobie zestawienia, jaki podał wczoraj Plener w Izbie. Liczby były dobre, ale zdaniem ministra niesłuszne jest porównywanie dat i liczb niejednorodzajowych (*bardzo dobrze! po prawicy*).

Wobec twierdzeń opozycyi, że wydatki ciągle wzrastają, a dochody stosunkowo niepodnoszą się, stwierdza minister, że także lewica kilkakrotnie przyznała polepszenie dobrobytu i pocieszający wzrost niektórych dochodów. Twierdzeniu, że przy ściąganiu bezpośrednich podatków daleko surowiej władze postępują, aniżeli zazwyczaj, a nawet, że minister skarbu wydał jakiekolwiek odnośne informacye i reskrypta, zaprzecza minister z całą stanowczością. Wykonywują się istniejące prawa i rozporządzenia, prócz tego zaś wydał minister od kilku lat do niektórych dyrekcyj skarbowych reskrypta, w celu ulżenia czynności egzekucyjnych dla opodatkowanych, których ekonomiczne położenie szczególnie tego wymaga, którzy płacą 10 lub 5 złr. podatku gruntowego, wraz z podatkiem domowym.

W Karyntyi i Styryi przeczekanie okazało się jako skuteczne, gdyż zaległości są mniejsze. Większy dochód z podatków zależy więc od innych stosunków a nie od surowości urzędów; gdzie się stosunki zmieniają, o czem się władze skarbowe często dopiero od innych opodatkowanych dowiadują, muszą władze przy oszacowaniu wziąść w rachubę zmienione stosunki. Minister przytacza przykłady daleko niższego fasyonowania sklepu i hotelu w austryackim miejscu kąpielowem słynnem w świecie; wtedy wymaga obowiązek i sprawiedliwość wobec drugich opodatkowanych wkroczyć w tę sprawę. (*Tak jest! na prawicy.*)

Co się tyczy wydatków, są one znaczne, ale nie można tu zwracać uwagi tylko na same liczby i mówić, że wydatki są większe o 50 lub 60 milionów, niż w roku 1879 lub 1880. Minister nie jest przyjacielem ustawicznych porównywań jednego roku z innym ubiegłym, bo stosunki się zmieniają. Minister wykazuje różnemi przykładami, że są różne wydatki, których wysokość wzrasta a faktycznie nie wpływa na stan finansów. Należy także rozważyć, że jeśli dochody państwa wzrastają, muszą też koniecznie i pewne wydatki wzrastać. Większy dochód z monopolu tytoniowego, zmusza do zakupna większej ilości tytoniu i do ponoszenia większych kosztów fabrycznych. W odpowiedzi na obliczenie Plenera, że wydatki administracyjne na rok 1884 w porównaniu z r. 1880 większe są o 7½ milionów, oświadcza minister, że ministerstwo oświaty potrzebuje w tym roku o 2·8 milionów więcej, wskutek stopniowego rozwoju instytucyj szkolnych i wskutek opieki, jaką rząd otacza instytucye przemysłowe i naukowe. (*Oklaski po prawicy*).

Następnie na budowy wodne i budowy dróg przypada z tego 1·2 mil., a budowy te są konieczne skutkiem szkód, jakie wyrządziła powódź w dawniejszych latach; na regulacye rzek w Tyrolu potrzeba 1·3 mil. Jeżeli więc ktoś śledzi szczegółowo wydatki państwa, przekona się, że to istotne zwiększenie się rozchodów nietylko jest nieuniknione i konieczne, ale nawet pożyteczne.

W odpowiedzi na wczorajsze wywody Mengera oświadcza minister, że nie proponował nigdy środków tajemniczych, ale powtarzał zawsze, że droga do przyprowadzenia równowagi jest bardzo ciernistą, ponieważ tylko częściowo, przez naturalny rozwój stosunków prowadzi do celu, a po większej części uciekać się potrzeba do podwyższenia dochodów za pomocą ustaw. Po bliższem zbadaniu preliminowanego na rok 1884 deficytu i po jaknajrychlejszem przyjęciu przedłożeń rządowych, okaże się — pomijając nieprzewidziane jakieś katastrofy — że w r. 1885 nie będzie już wcale deficytu administracyjnego, a w r. 1886 nie będzie już potrzeba zaciągać pożyczki na pokrycie niedoboru, a tem samem nie będzie się opłacało procentów.

Mówią o ofiarach i ciężarach, ale zapominają, że ofiary te są tem większe, im później się je ponosi. Minister zgadza się ze sprawozdawcą komisyi budżetowej, że nie można co rok robić znacznych inwestycyj, jeśli przywrócenie równowagi nie ma być odroczone w daleką przyszłość.

Jeżeli więc Rząd z obu stron Izby jest wezwanym, aby o ile możności oszczędzał, w takim razie minister musi powtórnie prosić, ażeby Rządowi przy pojedynczych częściowych kosztorysach nie zarzucano, że to lub owo należy jeszcze uczynić lub budować, że to lub owo jeszcze brakuje, że Rząd nie ma serca dla któregokolwiek kraju. Nie jest to właściwa droga, bo jeżeli się żąda znaczniejszych wydatków, w takim razie należy Rządowi także podać środki, a te znajdą się cierpliwością i pracą. Żadne państwo nie uczyniło jeszcze wszystkiego naraz, a tego nie dokaże także Rząd austro-węgierski, choćby niewiedzieć do jakiego stronnictwa należał.

Wobec przeprowadzenia koniecznych wkładów równocześnie we wszystkich prowincyach, niemniej wobec zarzutów przeciw kosztownej budowie kolei w Galicyi, zauważa minister, że o ile sobie przypomina, ci panowie podczas debat o budowie tej kolei żadnych zarzutów nie uczynili, lecz przeciwnie gorąco za budową kolei państwowej przemawiali. — Że jedna z kolei tylko pod względem wojskowym jest ważną, na to minister nie może się zgodzić, gdyż każda kolej służy także interesom gospodarczym i oświaty, staje się pożyteczną pośrednio także państwu, a względnie jego pojedynczym częściom i krajom. Jestto rzeczą niezrozumiałą, aby rządowi zarzucać wkłady w Galicyi, jako sprzyjanie, a równocześnie jednak koleje przedstawiać jako nieprodukcyjne i dla czysto wojskowych interesów budowane.

Jeżeli koleje mają służyć dla czysto strategicznych interesów, to niema żadnego sprzyjania Galicyi, lecz jest tylko obrona żywotnych interesów całego państwa (*oklaski z prawicy*).

Budapeszt 11 marca. Komisya finansowa przyjęła budowę kolei żelaznej Mostar-Metkowice. W odpowiedzi na zarzuty Helfyego i Szilagyego oświadcza Tisza, że kolej ta ma jedynie na celu obronę państwa. Im więcej uczyni się dla obrony, tem mniej żołnierzy potrzebować będzie monarchia w prowincyach okupowanych.

Paryż 11 marca. Z Izby. Wbrew wnioskowi komisyi, aby oświadczyć się w zasadzie za podwyższeniem pensyj nauczycieli, zażądał rząd odroczenia kwestyi podwyższenia pensyj, aż do uchwalenia budżetu na rok 1885. Izba uchwaliła odroczyć tę kwestyę 315 przeciw 217 głosom.

Komisya wybrana z łona ankiety odrzuciła 21 przeciw 12 głosom wniosek dep. Clemenceau, żądający wytoczenia śledztwa w Anzin, a uchwałę tę umotywowała tem, że robotnicy, urządzający bezrobocie, otrzymaliby wskutek tego niebezpieczną podnietę do dalszych zmów.

Paryż 11 marca. Ks. Napoleon przyjmując redaktorów dzienników bonapartystyczno-rewizyonistycznych powiedział: Wszystko musi ustąpić przed koniecznością pozostawienia głosu ludowi. Lud tylko jest naszym panem i ma prawo dokonywać swego wyboru. Nie mam złota książąt orleańskich; jestem ubogi i jestem dumny z tego, szanuję jednak głęboko władzę ludu i mam silny zamiar, wystąpić energicznie do walki przeciw tym, którzyby chcieli uzurpować sobie prawa ludu.

Paryż 11 marca. Prawie wszystkie dzienniki tutejsze wyrażają się z uznaniem o wczorajszej uchwale Izby, jako o akcie finansowo-politycznej roztropności, który przyczyni się do wzmocnienia pozycyi ministerstwa.

Rzym 11 marca. Z Izby. Przewodniczący powołując się na porządek dzienny, nie chciał Farinie udzielić głosu. Ponieważ jednak Izba udzieliła Farinie głos, zamierza przewodniczący podać się do dymisyi.

Rzym 11 marca. Księstwo bawarscy wyjadą stąd we środę; podróż odbywać będą koleją, idącą przez tunel św. Gotarda; dziś po południu pożegnać się mają z rodziną królewską.

Londyn 11 marca. Izba niższa odrzuciła 178 przeciw 13 głosom wniosek Labouchera, żądający redukcyi egipskiego kredytu dodatkowego.

Hartington oświadczył, że wkrótce rozpoczną się rokowania z mocarstwami europejskiemi w sprawie zmiany ustawy likwidacyjnej, i powiedział, że nad portami morza Czerwonego musi czuwać jedno z mocarstw cywilizowanych.

Preliminarz budżetu ministerstwa wojny na rok 1884/85 wynosi 17¼ milionów. Stan czynny armii wynosi 140,300 żołnierzy, podczas gdy zeszłoroczny wynosił 137,600.

Londyn 11 marca. Gladstone zachorował obłożnie.

Petersburg 11 marca. *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza doniesieniu *Standarda* o egzystencyi rosyjsko-niemieckiego traktatu. Niemiecka mowa tronowa stwierdziła jedynie pokojową tendencyę porozumienia tych mocarstw. Gdyby *Standard*, pisze ów dziennik, poczekał był na niemiecką mowę tronową, zapewne wstrzymałby się był od podobnego wynurzenia.

Petersburg 11 marca. *Prawitielstw. Wiestnik* donosi, że poseł niemiecki Schweinitz przywiózł Carowi z okazyi ostatniej uroczystości urodzin własnoręczny list od Cesarza niemieckiego.

Kair 11 marca. Angielski konsul jeneralny zaprzecza pogłosce, jakoby Gordon miał oświadczyć, że ocalenie załóg bez znaczniejszych sił wojskowych jest niemożebne.

Suakim 11 marca. Stojące tu wojsko angielskie, wyruszy ztąd w dalszy pochód we środę rano.

Kanea 11 marca. Eskadra angielska odpłynie dnia 11 b. m. do Smyrny, gdzie zatrzyma się do dnia 23 b. m.

Kursa. — **Wiedeń** 11 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·20. — Renta srebr. 80·85. Renta złota 101·80. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 844·—. Akcye kredyto. 321·—. — Londyn 121·55. — Napoleony 9·62—. Lombardy —·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 marca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 57	9 65
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 30	90 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 60	100 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	91 25
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 —
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75 złr.	100 50 złr.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 25	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstaniławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 10 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	79 75	79 90
4½% „ srebrna	80 85	81 —
4½ „ złota	101 90	102 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	186 25	136 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 80	100 30
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7½ „	99 25	100 —
Węgierskie „ „	100 25	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 5	100 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 —	142 50
6% Renta węgierska złota	122 —	122 15
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	100 —	100 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	116 50	117 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	244 25	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	324 —	324 30
„ „ węgierskie . 200 „	328 25	328 75
Depositen-Bank . 200 „	208 50	209 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	844 —	846 —
Unionbank . 100 „	113 20	113 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein . 100 „	109 40	109 89
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 75	174 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	565 —	567 —
Elżbiety . 210 „ „	230 50	231 —
Linz-Budweis . 200 „ „	204 50	204 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 —	195 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2750	2753
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 75	207 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	297 75	298 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	148 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	178 —	178 50
Nordwest austr. . 200 „ „	188 50	189 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	198 50	199 —
Rudolfa . 200 „ „	179 25	179 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 25	174 50
Staats-Eisenb. Gesell . 200 „ „	318 25	318 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 25	146 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 —	157 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 —	169 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 75	121 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 40	99 80
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 40	99 80
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 30	101 90
6% „ „ Włośc. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 80	99 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 20	99 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 50	109 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 50	105 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 80	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 70	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 80	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 20	96 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 50	98 —
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	97 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 70	105 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 80	104 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 75	103 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 75	103 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 75	103 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 60	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 25	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 75	— —
„ „ . 200 złr. 5%	122 50	122 80
Theissb.-Gesell. „ „	102 50	103 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 85	98 10
„ „ II Em. 200 „ „	96 50	97 25
„ Nordost . 300 „ „	95 60	95 90
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 30	127 60
„ Węgierskie „ 100	117 —	117 25
3% „ Tureckie . fr. 400	19 90	20 30
Kredytowe . złr. 100	173 75	174 25
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 10	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 25	— —
Palfy . „ 42	37 50	38 —
Rudolfa . „ 10½	20 50	21 —
Salma . „ 42	53 —	53 50
Salzburgskie . „ 20	21 50	22 —
St. Genois . „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 —
4% „ . „ 50	65 —	67 —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 62	9 63
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty szterl. angielskie	12 11	12 14
Liry tureckie złote	10 88	10 90
Marki niemieckie za 100 marek	59 15	59 25
Rubel papierowy za 100	119 25	119 75

Lwów 10 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 10 marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	50
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	50
kupon	—	—	110	

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Gramatyka języka francuskiego Noëla i Chapsala,

przejrzana, powiększona wielu ważnemi spostrzeżeniami, z przydaniem osobnego tomu ćwiczeń stopniowych i zastosowanych do prawideł przez *P. Parvez.*

Wydanie ósme. Wilno 1884 r. Dwa tomy.

Skład główny w **Wilnie** u **J. Zawadzkiego**, w **Warszawie** u **Gebethnera i Wolffa.** (712-1-3)

KONKURS

na lekarza miejskiego w Błażowy z płacą roczną 350 **złr.** oraz dochody z oględzin bydła itd. Miasteczko przeszło 4500 dusz liczące, apteka w miejscu. Łaskawe zgłoszenia, które do 31 b. m. przyjmowane będą, uprasza się do urzędu gminnego nadesłać. (788-1-3)

Jakób Bator, naczelnik.

„PRZYJACIEL DOMU“

poszukuje dla młodej panienki, dobrze wychowanej i posażnej, męża. Panowie fachowo wykształceni mają pierwszeństwo. Dyskrecya rzecz honoru. Oferty pod **„Noblesse oblige“** p. r. **Czerniowce**, Bukowina. (786-1-2)

EKONOM lub LEŚNICZY

liczący 31 lat kawaler, poszukuje posady od 1 kwietnia b r. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem **M. K.** poste restante **Kraków.** (790-1-2-

Poszukuje się do kupna folwarku lub wioski

od 100 do 200 morgów ziemi dobrej gleby, we wschodniej lub zachodniej Galicyi. Bliższe porozumienie pisemnie, dokładny opis oraz cena, pod adresem **W. M.** w **Bolanowicach**, poczta Hussaków. (787-1-3

WAPNO.

Zarząd masy Schönbergów, właściciel wapiennika systemu „Hofmańskiego“ (Ringofen) na Kazimierzu pod Nr. 10/12 przy ulicy Skawińskiej zwane Krajewskie w Krakowie, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaje powszechnie za najlepsze uznane wapno, zawsze świeżo wypalone i wolne od różnorodności, które przy gaszeniu o 25% więcej wydaje jak wszelkie inne wapno ze starożytnych wapienników okrągłych, z odstawą do dworca kolei żelaznej tutejszego, oraz na miejsce fabryki budowy po umiarkowanych cenach. (789-1-3)

Zakład leczenia zimną wodą i żętyca JAWORZE (ERNSDORF)

u stóp Beskidów. ¾ godziny od stacyi kolei Północnej Bielsk. **Pora trwa od 1 maja do końca września.** Kierujący lekarz **Dr. St. Smoleński.** Wczesne zamówienie mieszkań przyjmuje i prospekta przesyła **zarząd dóbr i kąpieli Jaworze (Ernsdorf)** pod Bielskiem w Szlązku austryackim. (751-1-10)

PLAC POD BUDOWĘ

przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania. — Wiadomość przy ul. Garbarskiej pod Nr. 12. (749 2-4)

Tasiemca z głową

usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. (218-9-24)

C. k. uprz. farby platynowe,

gotowe do rozpuszczania tartą w **werniksie z oleju lnianego**, trwałe na powietrzu, silniejsze niż zwykła farba olejna, pięknie świecące na gładkiej podłodze zapobiegające pośliźgnięciu, trwają najmniej pięć lat. Ochronna powłoka **facyat domowych** wystawionych na słotę, wilgotnych ścian muru, przeciw rdzy na żelaza. Koneweczki na próbę od 3 do 10 kilo po 1 złr., od 10 kilo wzwyż 80 ct. za kilo. (756-2-6)

☞ Opis użycia przez

Platinfarben-Fabrik, Wien, VI., Getreidemarkt 15.

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung** (Onanie) und **geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:

Dr Retau's Selbstbewahrung.

80 Aufl. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl. Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** Zu beziehen durch das Verlags-Magazin (R. F. Bierey) **in Leipzig**, sowie durch jede Buchhandlung. — **In Krakau** vorräthig in der Buchhandlung von **J. M. Himmelblau.** (93 8-12)

Kawa!

Znaczne zniżenie ceny.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu, dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Mocca afrykańskiej	złr.	3·—
5 „	Liberia b. lubianej	„	3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„	4·50
5 „	Ceylon dobrego gatunku	„	5·—
5 „	złotej Menado bardzo szlach.	„	5·40
5 „	Mocca arabskiej ognist.	„	6·—
5 „	czokolady w kawał. do gotowania	„	4·50

(660 3-5)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład:

NOWELLE OUIDY

(Nagroda bohatera, Sława, Ptaszki w śniegu, Pipistrello, Portret kredką czyli zagięta kartka w życiu człowieka, Targelia Dumarsais)

tłómaczenie z angielskiego przez **Helenę Ch.** (700-2-3)

Cena złr. 1, z przesyłką złr. 1 c. 15.

Doświadczony w pedagogicznym zawodzie kandydat, poszukuje miejsca jako **nauczyciel domowy.** Przygotowując młodzież do średnich klas gimnazyalnych lub realnych w Niemczech, ma chlubne polecenia i patent rządowy pruski. Bliższa wiadomość w biurze pp. *Koczorowskiego* i *Wlazłowskiego* w Poznaniu, ul. Wrocławska. (738-3-3)

ZAKŁAD OGRODNICZY w Grybowie

(stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej), poleca swój bogaty zbiór roślin cebulkowych i bulwiastych cieplarnianych pokojowych i gruntowych, jak: Amaryllisy w 20 odmianach, Lilium Speciosum (Japonicum) w 3ch kolorach, Lilium Auratum, Gloxinie w 60ciu odmianach, Gesnerie, Begonie bulwiaste w 40 odmianach, Gladiolusy, Ranunculus i Anemony każdy w przeszło 100 odmianach, Georginie w 200 odmianach i t. d. Dalej rośliny trwałe gruntowe (Perennae) w przeszło 200 najpiękniejszych gatunkach. Rośliny liściaste do klombów dywanowych w przeszło 30 gatunkach. Wiele roślin pokojowych. Truskawki w 26 odmianach. Ceny nadzwyczaj umiarkowane. Cenniki wysyła się na żądanie opłatnie. [784-2]

W dobrach Tarnowiec

potrzebni są od 1 lipca b. r.:

a) **Ekonom** jeszcze młody, energiczny, teoretycznie wykształcony w szkole rolniczej, z odpowiednią praktyką. Pożądaną byłaby przytem znajomość specyalna uprawy chmielu i umiejętnego chowu bydła.

b) **Praktykant lasowy** mogący się wykazać świadectwami odbytej szkoły leśnej i odpowiednią praktyką.

Zgłoszenia adresować do właściciela tych dóbr *Konstantego Pilińskiego*, ostatnia poczta Jasło. (707-3-3)

Zlecenia na giełdę

przyjmuje pod przystępnymi warunkami, i wskazówki jakby najlepiej z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać udziela sumiennie

Kantor pod firmą Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43, linia A - B.

☞ Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów. (457-14-50)

Aptekarza Radlauera kapsułki soliterowe bez smaku usuwają **pewnie i bezpiecznie** za poręczeniem skutku **każdego solitera** w przeciągu godziny. Cena środka 2 złr. opłatnie za poprzednią wysyłką należytości przez **Czerwoną aptekę Radlauera w Poznaniu.** (641-3 4)

Epilepsyę (padaczkę)

leczy **Dr. L. G. Kraus**, oparty na 25-letn. szczęśliwem doświadczeniu w praktyce szpitalnej i prywatnej. **Honoraryum tylko po widocznym skutku.** – Ordynuje w **Wiedniu, Schlickplatz Nr. 4, I. piętro**, od godziny 2 do 5. **Także listownie.** (234-14-20)

Zateckie wysadki chmielowe

M. Schwager & Söhne, producenci i handlarze chmielu w Zateczu (Saaz), polecają **bardzo silne wyborowe zateckie wysadki chmielowe po 8 złr. w. a. za 1000 sztuk.** (659 4-5)

W I. wiedeńskim zakładzie prania, blichowania i apretowania

BRACI NEUZIL

w Wiedniu, VII., Zollergasse 6,

przyjmuje się wszelkie gatunki kapeluszy słomkowych do chemicznego prania i blichowania według najnowszej metody, również do modernizowania wedle ostatnich wiedeńskich i paryskich modeli. Zamówienia będą punktualnie wykonane a żurnale mód na żądanie opłatnie nadesłane. Prócz tego jest na składzie wielki wybór nowych kapeluszy słomkowych męzkich i damskich, welonów i arpretowanych form kapeluszowych. (631-7-16)

WYROBY GUMOWE

tylko **prawdziwe paryskie**, tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50 i 5 złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką.) **J. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (643-7-12)

Jakób Heller w Zateczu (Saaz) w Czechach

(firma założona 1860 r.)

poleca na porę rozsadzania 1884 swoje **wysadki chmielowe tysiąc po złr. 8—15** na miejscu w Zateczu i **przyjmuje** wszelkie gatunki **chmielu w komisową sprzedaż.** Zwracam szczególną uwagę handlarzy chmielu na moją według najnowszego sposobu urządzoną **siarkową suszarnię chmielu** wraz z **przyrządami do pakowania i prasowania.** Na każde zapytanie punktualnie odpowiadam. (112-15-16)

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr. (716-1-)

Mydło z igieł sosnowych

wydelikaca płeć, oczyszcza skórę od pryszczów, liszajów i wągrów, kawałek 30 cent.

Jan Ihnatowicz,

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; we filii w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Wyłącznie uprz. Kolej Północna Cesarza Ferdynanda.

Obwieszczenie.

61 (nadzwyczajne) Walne Zebranie akcyonaryuszów wyłącznie uprz. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda odbędzie się w poniedziałek dnia 7 kwietnia 1884 r. przed południem o godzinie wpół do dziesiątej na dworcu kolei Północnej w Wiedniu.

Przedmiot rozprawy:

Obrada i powzięcie uchwały o postanowieniach zarządzonych z Wysokim Rządem z powodu upłynienia pięćdziesięciu lat przywileju.

Panów Akcyonaryuszów, ktorzy na trzy miesiące przed odbytem Walnem Zgromadzeniem t. j. przed 7 stycznia 1884 r. zapisani lub zanotowani są w księgach przedsiębiorstwa jako właściciele liczby akcyj wyrównywającej nominalnej ilości 10,000 złr. mon. konw., zaprasza się niniejszem w myśl §. 26 statutów*), ażeby te akcye (wraz z arkuszami kuponowemi), pod względem których zamierzają wykonać prawo głosowania, złożyli najpóźniej do 17 marca b. r. w głównej kasie Towarzyswa.

Akcye mają być podane w dwóch arytmetycznie ułożonych i przez podającego własnoręcznie podpisanych konsygnacyach w likwidaturze Towarzystwa.

Deponujący otrzymuje natomiast kartę legitymacyjną i jeden egzemplarz konsygnacyj, zaopatrzony w poświadczenie odbioru, a po odbytem walnem zebraniu, wydane będą akcye za zwrotem tych konsygnacyj.

Jeżeli akcyonaryusz życzy sobie swoje prawo głosowania wykonać przez innego akcyonaryusza mającego prawo głosowania (§§. 38 i 39 statutów**), w takim razie ma wystawić na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej pełnomocnictwo, opiewające na nazwisko wybranego zastępcy i własnoręcznie je podpisać.

Ci Panowie Akcyonaryusze, którzy następnie wejdą w posiadanie głosów przeniesionych przez pełnomocnictwo, mają opiewającą na ich nazwisko kartę legitymacyjną z przeniesionemi na nich kartami legitymacyjnemi (dokumentami pełnomocnictwa) doręczyć najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zebraniem likwidaturze, która im za to wyda kartę legitymacyjną, wykazującą ogólną liczbę głosów, jaka na nich przypadnie.

Wiedeń, 7 marca 1884 r.

Dyrekcya

wyłącznie uprz. Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda.

*) §. 26 statutów opiewa: Każdy akcyonaryusz, który od trzech miesięcy przed odbytem Walnem Zebraniem zapisany jest w księgach Towarzystwa jako właściciel liczby akcyj wyrównywającej nominalnej ilości 10,000 złr. m. konw., jest pod tym warunkiem członkiem każdorazowego Walnego Zebrania, że złoży dziesięć na jego nazwisko opiewających lub zanotowanych akcyj po 1000 złr. lub powyższej nominalnej kwocie 10,000 złr. odpowiednią liczbę akcyj po 500 złr. lub 200 złr. na trzy tygodnie przed odbytem Walnem Zebraniem za potwierdzeniem w głównej kasie Towarzystwa, któreto akcye po odbytem zebraniu znowu napowrót odbierze.

**) §. 38 statutów opiewa: Każde 10,000 złr. m. konw. imiennej wartości w akcyach dają prawo wedle stosunku §. 26 na jeden głos. Jednak akcyonaryusz we własnem imieniu i jako pełnomocnik innych akcyonaryuszów upoważnionych do głosowania może razem tylko 50 głosów w sobie połączyć.

§. 39 statutów opiewa: Prawo głosowania w Walnem Zebraniu wykonywa akcyonaryusz mający prawo do głosowania osobiście lub przez akcyonaryusza mającego prawo głosowania, któremu na ten cel pisemnego pełnomocnictwa udzielił — Towarzystwo przez jednego z jego zarejestrowanych zastępców — korporacya przez jednego z jej przełożonych — osoba małoletnia przez jej prawnego zastępcę (ojca, opiekuna, kuratora). (718)

Najlepszy pudr

Poudre de toilette pour la ville et la scène, Poudre grasse de Leichner, Berlin.

Adelina Patti i wszystkie inne słynne artystki używają tylko tego pudru! Przyczepia się bardzo dobrze na twarzy, czyni cerę delikatną, młodocianą, piękną i różaną. Do nabycia w zamkniętych puszkach we fabryce w **Berlinie, Schützenstrasse 31** i we wszystkich **handlach perfumów.** — Należy żądać zawsze (760-1-6)

Leichnera pudru tłustego.

L. LEICHNER, Parfumeur-Chimiste, fournisseur des théâtres royaux.

SCHERINGA esencya pepsynowa

(płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dra Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuozów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. — Cena flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka

w Berlinie N. Chaussée-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).

Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (90-28-)

Wysadki wicinowe.

Do zasadzania na wiosnę poleca na glebę piasczystą, gliniastą i bagnistą wysadki wicinowe w największej ilości i w najlepszych gatunkach do wyrabiania koszyków. (733-2-2)

Guido von Drabizius, właściciel szkółki drzew

w Wrocławiu (w Pruskim Szlązku) Kletschkaustrasse Nr. 31.

Cenniki i opisy hodowli na żądanie opłatnie.

Landauer

mało używany, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość u **J. Kleczyńskiego, siodlarza w Krakowie,** ul. Szpitalna Nr. 32. (739-3-3)

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt. Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct, (85-13-20)

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. d. podanym będzie **bezpłatnie** wyborny środek leczniczy. Na zapytania odpowiada chętnie 2889-13-18

Teodor Rössner w Lipsku.

W państwie Chodorów

są do wydzierżawienia od 1go lipca 1884 r. trzy folwarki. — Bliższych wiadomości udziela zarząd dóbr w Chodorowie, poczta i stacya kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w miejscu. (783-2-)

☞ Tanie wydania ☜ J. Chociszewskiego.

Pielgrzymka do ważniejszych miejsc w ziemiach polskich, wsławionych cudownemi obrazami N. Maryi Panny, zawierająca najpotrzebniejsze nabożeństwo dla pielgrzymujących i opisy naszych głównych miejsc cudownych. Zebrał i ułożył J. Chociszewski. 12o, VIII i 335 str., z rycinami, oprawione, 1 złr.

Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.

Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne i t. d. 182 str. 41 cent.

☞ **Jestto najlepszy i najtańszy zbiór pieśni narodowych.** ☜

☞ **Za pomieszczenie w tym zbiorze pieśni: Jeszcze Polska niezginęła, skazany został wydawca przez pruskie władze na 4 miesiące więzienia.** ☜

Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.

Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.

Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.

Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.

☞ **Kupujący naraz za 1 złr., otrzymuje w dodatku kalendarz dla dzieci polskich Leszek z 16 rycinami.**

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Virchow, Hirsch, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Schultze, Friedreich, Spiegelberg, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako (724-2-20)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** Opisy zdrojów darmo.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs Quai.

☞ **Wielki hotel pierwszorzędny.** ☜

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.** (646-6-40)

L. Speiser, dyrektor.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do **salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów** we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota **z pierwszych zakładów** — są wystawione po tanich cenach w podpisanym **domu komisowym i wywozowym** uporządkowane pokojami.

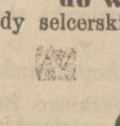
Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (104-48)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,

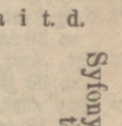
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

☞ **Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres.** ☜ **Cenniki darmo.**



MEDAL ZŁOTY



na Wystawie powszechnej w 1878 r.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.

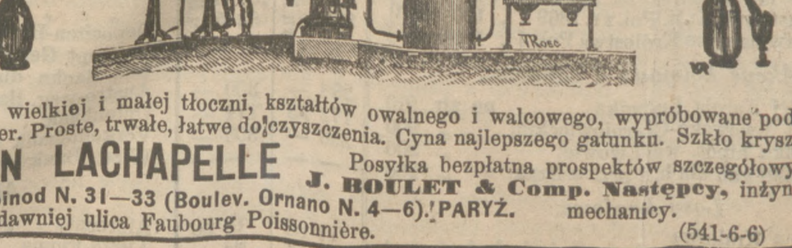
4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o małej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmoster. Proste, trwałe, łatwe do oczyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

J. BOULET & Comp. Następcy, inżynierowie mechanicy.

PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ.

dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (541-6-6)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*